

# Andrzej F. Dziuba

---

## Kultura chrześcijańska a rodzina w przepowiadaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski

---

Studia Prymasowskie 2, 165-199

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

## KULTURA CHRZEŚCIJAŃSKA A RODZINA W PRZEPOWIADANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI

Kultura jest twórczym dialogiem interpersonalnym; jest bowiem zjawiskiem związanym z człowiekiem. Obejmuje nie tylko człowieka w jego wymiarze indywidualnym, ale także, i to może głównie, w wymiarze społecznym. Za podstawową formę życia społecznego uważa się rodzinę, która jest także podstawowym fundamentem i środowiskiem kultury ludzkiej. Rodzina „jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką «społecznością»”<sup>1</sup>. Ona „nie istnieje w sobie i dla siebie, ale tylko dzięki tworzącym ją osobom”<sup>2</sup> i jej zadaniem jest tworzenie najlepszych warunków do ich rozwoju. To także *communio personarum*, a jednocześnie i wspólnota w szerokim znaczeniu<sup>3</sup>. Rodzina uczy człowieczeństwa i „uczłowiecza człowieka”, a więc uczy tej prawdy i podstawy, od której zaczyna się kultura<sup>4</sup>.

Rodzina jest naturalną i najdoskonalszą komórką życia społecznego i, zdaniem Prymasa Tysiąclecia, „musi siebie udzielać innym tak, jak Ojciec udzielał się Synowi i musi czerpać od innych, jak Syn czerpie od Ojca, a zarazem jest ku Ojcu. Stąd też, jako wyraz społecznej dążności, człowiek tworzy najdoskonalsze formy życia społecznego. Wśród tych form najdoskonalsza i najtrwalsza jest forma życia rodzinnego”<sup>5</sup>. Natomiast ostatni Sobór przypomina, że rodzina to:

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, Città del Vaticano 1994, 7; por. L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 21-22; L. Dyczewski, *Rodzina*, w: S. Fel, J. Kupny (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, Katowice 2007, s. 91-92.

<sup>2</sup> M. Toso, *Rodzina w oświeceniu nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 14(2004), nr 2, s. 248.

<sup>3</sup> Por. KDK 47-52. „Komunia” dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy „ja” i „ty”. Natomiast „wspólnota” zdaje się ten układ przekraczać w kierunku „społeczności”, w kierunku jakiegoś „my”. Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 7; por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Città del Vaticano 1965, 8.

<sup>4</sup> Por. H. Skorowski, *Rodzina miejscem przekazu wartości moralnych*, „Saeculum Christianum” 3(1996), nr 1, s. 181-194.

<sup>5</sup> S. Wyszyński, *Dążenie do rodziny, rodzinności i wspólnoty – własnością kultury ludzkiej*, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane 1956-1981*, t. XXIII, s. 109. „Rodzina powinna być świadoma, że jest najważniejszą komórką życia narodowego i państwowego we wszystkich, niezwykle

„Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona i wyposażona w prawa przez Stwórcę, powstaje na mocy przymierza małżeńskiego, czyli nieodwołalnej zgody osobowej. W ten sposób przez akt ludzki, w którym małżonkowie przekazują i przyjmują siebie nawzajem, powstaje za zrządzeniem Boskim instytucja trwała również wobec społeczeństwa”<sup>6</sup>. Co więcej na bazie komunii małżeńskiej powstaje szersza komunია rodziny, rodziców i dzieci, braci i sióstr między sobą, domowników i innych krewnych.

Idąc szerzej i głębiej, przypomina kard. S. Wyszyński: „istnieje więź, biologiczna wspólnota i więź między rodziną a narodem oraz ich wzajemna służba sobie. Doświadczenie poucza, że brak tej więzi powoduje wynaturzenie albo rodziny, albo narodu”<sup>7</sup>. Historia dziejów ludzkich wyraźnie wskazuje, że poprawne funkcjonowanie i rozwój społeczeństwa znajdują się w szczególnej korelacji z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Zatem w dynamicznym rozwoju w dziedzinie kulturowej musi istnieć ścisła więź między rodziną a narodem oraz innymi strukturami życia społecznego.

„Osoba jest podmiotem i rodzina jest podmiotem, ponieważ tworzą ją osoby, w których jest ona «zapodmiotowiona». (...) Rodzina jest podmiotem bardziej niż jakakolwiek społeczność. Jest podmiotem bardziej niż naród, niż państwo, niż społeczeństwo – nie mówiąc już o różnych formach międzynarodowych organizacji. Wszystkie te społeczności, zwłaszcza naród, o tyle mają własną podmiotowość, o ile otrzymują ją od ludzkich osób, a także od ich rodzin”<sup>8</sup>. Ostatecznie jednak rodzina jest pierwotnym podmiotem życia, historii i kultury m.in. narodowej. Rodzina, naturalna wspólnota, w której doświadcza się ludzkiego instynktu społecznego, wnosi swój jedyny i niezastąpiony wkład w dobro całego społeczeństwa.

Toteż w związku z rodziną rozwija się koncepcja: „kultury rodziny” oraz „rodziny kultury”. To wielość pytań o „kulturę rodziny” oraz „rodziny kultury”. Rodzina jest pierwszym podmiotem życia, historii i kultury narodowej. Dlatego tak mocno akcentowane jest „prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości”<sup>9</sup>. Przez rodzinę przebiega historia człowieka, historia zbawienia ludzkości, przez rodzi-

---

bogatych formach współczesnego życia. I powinna być za taką uznana. Dopiero wtedy będzie owocowała dla dobra narodu i państwa”. S. Wyszyński, *Realizacja praw osoby ludzkiej jako warunek pokoju*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 542.

<sup>6</sup> KDK 48.

<sup>7</sup> S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 687.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 15.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Città del Vaticano 1991, 47; por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, Paryż 1964, passim; KDK 26.

nę idzie przyszłość świata i Kościoła<sup>10</sup>. Albowiem od rodziny zależy w dużej mierze kształt i rozwój człowieka, jego kultury, kultury narodowej i kultury świata<sup>11</sup>.

Kardynał Wyszyński przypomina: „Rodzina jest dziełem Boga. Przecież Bóg jest twórcą natury człowieka, a zatem wszystkie działania tej natury zgodnie z Prawem przyrodnym, mają na sobie znamię woli Bożej. Wyrósłszy bezpośrednio z potrzeb natury człowieka, rodzina jest z nim tak ściśle związana, że nie można człowiekowi odmówić prawa do założenia rodziny, ilekroć zechce z tego skorzystać”<sup>12</sup>. Naturalna instytucja małżeństwa staje się z woli Chrystusa prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, opatrzonym odkupieńczym darem Jego krwi, dlatego też małżeństwo i rodzina nie powinny zapominać, za jaką cenę zostały „kupione”<sup>13</sup>.

Zbawcza perspektywa małżeństwa i rodziny wskazuje, że dopiero w darze odkupienia może człowiek przyjąć i owocnie wypełnić dar przymierza. Zamierzone przez Boga w akcie stwórczym małżeństwo i rodzina są wewnętrznie skierowane do urzeczywistniania się w Chrystusie i potrzebują Jego łaski do uzdrowienia z ran grzechu i nawiązania do „początku”, czyli do pełnego poznania i całkowitego wypełnienia zamysłu Bożego. Sakramentalne małżeństwo w kulturze chrześcijańskiej ma zatem wyjątkową godność. Ludzka i pierwotna rzeczywistość małżeństwa przeżywana jest przez ochrzczonych z ustanowienia Chrystusa w nadprzyrodzonej formie sakramentu, znaku i narzędzia łaski. Właśnie dlatego tej „jedności dwojga” Bóg powierzył zarówno dzieło przekazywania

<sup>10</sup> Por. S. Wyszyński, *Ratujmy życie w rodzinie*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 840-841; S. M. Kołdon, *Rodzina «Kościołem domowym» przez wzajemną miłość i wspólnotę życia*, w: J. Kupny, M. Łuczak (red.), *Testament społeczny Jana Pawła II*, Katowice 2006, s. 68-90; C. Murawski, *Rodzina domowym Kościołem*, w: *Program duszpasterski na rok 1993/94*, Warszawa 1993, s. 25-28.

<sup>11</sup> „Będziemy pracować nad tym, aby naród cały był skupiony i zespolony w życiu rodzinnym. Zwarta rodzina jest podstawą budowania społecznego narodu. „Rodzina rodzin» – naród powstaje z tych rodzin. Jakie będą rodziny, taki będzie i naród. Gdy rodziny będą zwarte, wierne, nierozwalne – narodu nikt nie zniszczy”. S. Wyszyński, *Geneza Jasnogórskich Ślubów Narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 96.

<sup>12</sup> S. Wyszyński, *List pasterski na czwarty Tydzień Miłosierdzia*, w: tenże, *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, (dalej: LPP), s. 82; por. T. Kukołowicz, *Prymas Polski w służbie rodziny polskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 97(1981), s. 292-302.

<sup>13</sup> „Zapewne, taki związek, w którym Bóg staje między dwojgiem swoich dzieci, wymaga ogromnej miłości. Jedni pisarze i poeci starali się ją opisywać i apoteozować. Inni przedstawiali katastrofę dwojga serc, w których zawiodła wymiana miłości. Myślmy jednak o tych, co skorzystali z pomocy odnowiciela małżeństwa, który ubogacił związek dwojga szczególną swoją miłością i łaskami nadprzyrodzonymi «wielkiego sakramentu»”. S. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 311.

życia i tworzenia rodziny, jak i zadanie budowania dziejów. Owa jedność i otwartość na płodność<sup>14</sup> sprawiają, że komunია małżonków daje początek wspólnocie osób, jaką jest rodzina. Trzeba zresztą przyznać, że małżeństwo i rodzina w każdej kulturze ludzkiej są instytucjami o dużej doniosłości. Choć nie wszędzie jest dostrzegany charakter sakramentalny małżeństwa, jednak zawsze i wszędzie jest to związek wyjątkowy, o szczególnym znaczeniu społecznym i kulturotwórczym. Rodzina chrześcijańska jest powołana do tego, ażeby być dla świata znakiem jedności i w ten sposób pełnić swoją misję prorocką, świadcząc o królestwie i pokoju Chrystusowym, do którego zdąża cały świat.

### WIĘŹ KULTUROWA RODZINY

Rodzina pozostaje żywym organizmem, *communio personarum* dążącym ciągle do udoskonalania się, ciągle niespełnionym i potrzebującym kultury. Sakramentalne małżeństwo, jako przymierze mężczyzny i kobiety w miłości, domagające się zaangażowania całościowego, w kulturze chrześcijańskiej ma zatem wyjątkową godność<sup>15</sup>. Akcentuje się zwłaszcza trwałość, społeczny charakter, płodność, uroczystą formę zawierania i sakramentalność<sup>16</sup>. Jako znak obecności Chrystusa oraz odzwierciedlenie Jego obłubieńczej miłości do Kościoła małżeństwo między ochrzczonymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza łaskę i jej udziela. Jest ono miejscem udzielania małżonkom łaski miłowania się wzajemnie tą miłością, jaką Chrystus umiłował Kościół. Łaska sakramentu udoskonala ludzką miłość małżonków ku niestrudzonej wierności, z którą Bóg i Jesus Chrystus miłują wszystkich ludzi i każdego człowieka.

Bóg Trójosobowy: Ojciec, Syn i Duch Święty, który w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, wpisując w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety szczególne i неповtarzalne powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę.

Natomiast Chrystus-Odkupiciel człowieka, już w Nowym Przymierzu, jest jednocześnie sprawcą uzdrowienia i zbawienia małżeństwa oraz rodziny. Zatem

---

<sup>14</sup> „Odrzucenie płodności pozbawia życie małżeńskie dziecka, które jest «najcenniejszym darem małżeństwa»”. KKK 1664; por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1982, s. 49-51.

<sup>15</sup> Por. R. Szytchmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1-2(1991-1992), s. 29-52.

<sup>16</sup> Por. J. Salij, *Korzenie filozoficzno-moralne trwałości i nietrwałości małżeństwa*, „W Drodze” 12(1984), nr 10, s. 34-37.

także w konsekwencji antropologicznej nauka o chrześcijańskich wartościach w kulturze rodziny ma za podstawę wcielenie Syna Bożego i Jego zbawczą misję miłości wobec ludzi i świata.

Rodzina Nazaretańska Jezusa, Maryi i Józefa jest prawzorem każdej rodziny oraz twórczej kultury rodzinnej<sup>17</sup>. Przecież sam „Jezus urodził się i żył w określonej rodzinie, przyjmując znamionujące ją cechy, i nadał najwyższą godność instytucji małżeństwa, ustanawiając je sakramentem nowego przymierza (por. Mt 19,3-9)”<sup>18</sup>. Od Boga Stwórcy pochodzi różnica płci (por. Rdz 1,27). Przez Boga również tak jest ukonstytuowana natura mężczyzny i kobiety, że dążą do wzajemnego zespolenia się w tak ścisłym związku, jakim jest związek małżeński, aby dwoje stali się jednym ciałem (por. Rdz 2,24). Opierając się na tych przesłaniach Jezus formułuje zasadę, że jedność małżeńska mężczyzny z kobietą jest związkiem pochodzenia Boskiego i człowiek nie ma prawa tego związku rozrywać. Zatem związek ten uważa się za nierozzerwalny z ustanowienia Bożego<sup>19</sup>.

Dzięki swej obecności w Rodzinie z Nazaretu Jezus Chrystus przemienił ją, uszlachetnił, uświęcił, a więc włączył ją w najpełniejszą kulturę. Ta działalność Chrystusa przyczyniająca się twórczo do budowania kultury każdej rodziny chrześcijańskiej – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – „umacnia i jakby konsekruje do obowiązków i godności (...), przepaja całe życie wiarą, nadzieją i miłością i zbliża coraz bardziej do osiągnięcia doskonałości i uświęcenia”<sup>20</sup>. Dlatego Chrystus jest ostateczną zasadą nadprzyrodzonej kultury rodziny, wskazując że miłość powinna być obecna i przenikać wszystkie stosunki społeczne, wpisując się w budowanie cywilizacji miłości<sup>21</sup>.

Twórcza i rozwijająca się rodzina musi przepoić, rozwinąć i ubogacić swoje życie wartościami duchowymi, wśród których naczelną rolę zajmują miłość, dobro, prawda, zaufanie<sup>22</sup>. Rodzina jest ważna i odgrywa rolę w odniesieniu do

<sup>17</sup> Por. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości...*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 307; tenże, *Wpływ ducha ewangelii na życie społeczno-ekonomiczne*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 428, 430.

<sup>18</sup> KNSK 210; por. Wyszyński, *Matka – Syn – Rodzina...*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 682.

<sup>19</sup> Por. J. Szłaga, *Jezus wobec nierozzerwalności małżeństwa*, w: S. Łach, J. Szłaga (red.), *Studio lectionem facere*. Materiały pomocnicze dla seminariów i ćwiczeń z bibliistyki, Lublin 1978, s. 169-171; P. Nautin, *Divorce et remariage dans la tradition de l'église latin*, RSR 62(1974), s. 7-54; A. E. Przybyła, *List rozwodowy w Prawie Mojżesza*, „Życie i Myśl” 26(1976), nr 7-8, s. 54-63.

<sup>20</sup> S. Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: tenże, LPP, s. 533.

<sup>21</sup> Por. KKK 1889; A. F. Dziuba, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II*, Londyn 2005, s. 5-62.

<sup>22</sup> Por. A. Frossard, *Nie lękajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Città del Vaticano 1982, s. 257-259.

osoby. Realizowanie tych wartości stanowi o kulturze rodziny oraz staje się warunkiem uczestniczenia rodziny w nadprzyrodzonej kulturze Chrystusa, która jest znamiem Nowego Przymierza. Mając to na względzie Prymas Tysiąclecia wskazywał, że „człowiek jest osobą, istotą niepowtarzalną, która ma wiele praw i obowiązków, ale nade wszystko prawo i obowiązek miłości, człowiek musi być kochany i musi kochać, jeżeli chce się udoskonalić i spełnić swoje powołanie”<sup>23</sup>.

Realistyczne rozeznanie procesów społecznych i kulturowych faktycznie wskazuje, że podstawowe prawa i wolność człowieka są jednym z wiodących problemów współczesnej rzeczywistości. Winna jednak ona, także w kontekście rodziny, koniecznie wychodzić z tych samych przesłanek, że każdy byt ludzki posiada godność. „Godność tę, głęboko zakorzenioną w życiu ludzkim i jednakową u każdej osoby, można dostrzec i pojąć przede wszystkim za pomocą rozumu. Naturalny fundament praw człowieka jawi się jako jeszcze trwalszy, gdy w świetle nadprzyrodzonym dostrzega się, że ludzka godność, po darowaniu nam jej przez Boga i głębokim zranieniu przez grzech, została przyjęta i odkupiona przez Jezusa Chrystusa, za sprawą Jego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania”<sup>24</sup>.

Kultura miłości w rodzinie polega na ciągłym stawianiu się miłości rodzinnej miłością osobową, a jednocześnie wspólnotową i komunijną. Faktycznie tylko miłość może całkowicie przemienić człowieka, zarówno w wymiarze osobowym jak i wspólnotowym. Jednocześnie taka przemiana nie oznacza utraty wymiaru ziemskiego i zatopienia się w jakiejś nieokreślonej duchowości. W rodzinie chrześcijańskiej ludzka miłość osobowa jest ubogacona miłością osobową Trójosobowego Boga. Zdaniem prymasa Wyszyńskiego prawdziwa miłość rodzinna włącza się w miłość Bożą i doznaje ubogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa<sup>25</sup>. To jest ukierunkowanie na urzeczywistnianie się w Chrystusie, mocą Jego misterium paschalnego, które uzdrawia z ran grzechu.

Ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej – ustanowiona przez Stwórcę – doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa oraz zostaje w posłudze rodzinnej wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą. Małżeństwo w swojej obiektywnej prawdzie ukierunkowane jest na rodzenie i wychowanie dzieci. Przecież rodzina przedstawia się jako przestrzeń tej komunii, tak niezbędnej w coraz bardziej zindywidualizowanym społeczeństwie, przez

<sup>23</sup> Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny...*, s. 533; por. KDK 49.

<sup>24</sup> KNSK 153; por. KDK 22, 27; KKK 1930; KNSK 153.

<sup>25</sup> Por. S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu. Z komentarza do Ślubów Jasno-górskich*, w: tenże, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1961, s. 95-101.

którą rozwija się prawdziwa wspólnota osób. Można zatem stwierdzić, że szczególnym środowiskiem kultury miłości rodzinnej jest rodzina chrześcijańska, w której ludzka miłość osobowa jest dopełniana i przenikana miłością osobową Ojca, Syna i Ducha Świętego. Miłość stanowi największe przykazanie społeczne. Szanuje drugiego i jego prawa. Wymaga praktykowania sprawiedliwości, do czego tylko ona nas uzdalnia. Jest natchnieniem dla życia będącego darem z siebie: *Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je* (Łk 17,33). Myśl ta we właściwym kontekście była zachętą do podjęcia męczeństwa (por. Mt 10,39; 16,25; Mk 8,35; Łk 9,23-27; 14,26-27; J 12,25). Jednak w tej specyfice wskazuje, że jeżeli ratowanie majątku na nic się nie przyda w dniu paruzji, tym bardziej usiłowanie ratowania swojego życia będzie bezcelowe<sup>26</sup>.

Z rolą miłości w duchowej kulturze rodziny ściśle jest związana prawda. To sam Bóg bowiem *pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy* (1 Tm 2,4). Zbawienie łączy się z poznaniem prawdy (por. 1 Tm 4,3; 2 Tm 2,25; 3,7; Tt 1,1; Rz 9,18.21), i jedno, i drugie przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, inaczej niż w systemach gnostyckich, gdzie poznanie i zbawienie miały objąć tylko wybranych. Poznanie prawdy jednakże pociąga za sobą zaangażowanie całego życia (por. Oz 2,22; J 8,32; 10,14; 2 Tes 2,12). Oczekiwanie zbawienia wszystkich wskazuje na odwołanie się do jedyności Boga (por. Mk 12,29; Rz 3,29-30; Ef 4,6) i do jedynej sytuacji Chrystusa – Boga i Człowieka (por. Hbr 2,17; 8,6). W Nowym Przymierzu miłość zbawcza ma charakter uniwersalistyczny; ma objąć cały świat i wszystkich ludzi<sup>27</sup>.

Wydaje się wręcz, że relacja między kulturą a prawdą jest zbawcza, a jednocześnie podstawowa zwłaszcza w życiu rodzinnym i społecznym<sup>28</sup>. Niestety dzisiaj zauważa się kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatrącenie poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość z jaką ulega ono alienacji. Ludzkie

<sup>26</sup> Por. A. W. Argyle, *Luke 17,31f*, „The Expository Times” 64(1952-53), s. 222; R. Schnackenburg, *Der eschatologische Abschnitt Lk 17,20-37*, w: *Mélanges bibliques en hommage au R.P. Béda Rigaux*, s. 213-234; B. Rigaux, *La petite apocalypse de Luc*, w: *Ecclesia a Spiritu Santo edocta. Mélanges théologiques. Hommage à G. Philips*, Gembloux 1970, s. 407-438.

<sup>27</sup> Por. H.-D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, Brescia 1975, s. 156-160; T. Goffi, *Carità, esperienza di Spirito*, Roma 1978, s. 97-101; J. Chmiel, *Relacja miłości Boga do miłości bliźniego w tradycji biblijnej (próba syntezy)*, ACr 1(1969), s. 106-119; J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1980, s. 183-197; H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1979, s. 137-143.

<sup>28</sup> „*Genus humanum arte et ratione vivit... – to znaczy, że człowiek jest sobą przez prawdę i staje się bardziej sobą przez coraz pełniejsze poznanie prawdy*”. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Do przedstawicieli UNESCO, Paryż 2.06.1980, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 76.



problemy najszerszej dyskutowane i rozmaicie rozstrzygane we współczesnej refleksji moralnej sprowadzają się wszystkie – choć na różne sposoby – do zasadniczej kwestii: do kwestii wolności człowieka. Według wiary chrześcijańskiej i nauki Kościoła tylko wolność podporządkowana prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest „istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy”<sup>29</sup>.

W tym kontekście można tu mówić o różnym rozumieniu słowa „prawda”: prawda moralna – rozumiana jako zgodność słów z postępowaniem, prawda intelektualna w znaczeniu zdobywania nowej wiedzy, wykształcenia, przygotowania do zawodu oraz prawda religijna, czyli uświadomienie sobie i przeżywanie w akcie wiary coraz to nowych tajemnic życia ludzkiego w świetle objawienia. Prawda religijna poszerza horyzonty kultury rodziny opierając się na duchowych wartościach prawdy i miłości. „Człowiek – według nauczania Kościoła – odkrywając, że Bóg go kocha, pojmując swoją transcendentną godność, uczy się nie poprzestawać na samym sobie i spotykać innych w relacji coraz bardziej ludzkiej”<sup>30</sup>. Przecież prawda i wolność, to niezbywalne wartości ludzkie, które wypływają i czerpią moc do dynamicznego rozwoju z wewnętrznego źródła miłości. To ciągle pytanie o *drogę jeszcze doskonalszą* (1 Kor 12,31), która winna być wytyczana przez miłość. Korzystanie z tego charyzmatu czyni z życia chrześcijanina specjalną drogę, drogę najdoskonalszą<sup>31</sup>.

W duchowej kulturze człowieka, a także rodziny, ważna jest wrażliwość na piękno wyrażane nie tylko w dziełach sztuki, architektury lub rzeźby, ale przeżywanie piękna świata przyrody, świata ludzi czy świata zdarzeń. Przez twórczą wrażliwość na to wszystko rodzina jest pewnego rodzaju szkołą bogatszego człowieczeństwa. To w konsekwencji rodzi pytanie o wychowanie przez sztukę, gdyż służy ona niekiedy ocaleniu człowieka w jego najgłębszym człowieczeństwie oraz jego humanistycznej wrażliwości. Sztuka w znaczeniu edukacyjnym skierowana jest ku wnętrzu człowieka, ku jego siłom duchowym. Wyraża ona człowieczeństwo najbardziej twórcze i wysublimowane, służy więc umacnianiu

<sup>29</sup> „Chrystus objawia przede wszystkim, że warunkiem autentycznej wolności jest szczerze i otwarte uznanie prawd: «poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8,32). (...) Wiąż z prawdą oraz oddawanie czci Bogu objawia się w Jezusie Chrystusie jako najgłębsze źródło wolności”. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Città del Vaticano 1993, 87.

<sup>30</sup> KNSK 4.

<sup>31</sup> Por. S. Wyszyński, *Życie w prawdzie*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 400-405; R. Laurenten, *Nowe wymiary miłości*, Warszawa 1977, s. 54-66; W. Schrage, *Die konkreten Einzelgebote in der paulinischen Paränese. Ein Beitrag zur neutestamentlichen Ethik*, Gütersloh 1961, s. 252-255; J.-F. Collage, *De Jésus à Paul: L'etique du Nouveau Testament*, s. 228-231; S. Grabska, *Comment lire les lettres de Saint Paul pour utiliser son enseignement dans la théologie morale contemporaine*, SMor 13(1975), s. 55-59.

najbardziej wzniosłych ideałów ludzkości. Świat bowiem rzeczywiście odsyła do tajemnicy Boga, który go stworzył i podtrzymuje w istnieniu, ukazując jego piękno. Co więcej, chrześcijanie żywią przekonanie, że osiągnięcia rodzaju ludzkiego są znakiem wielkości Boga i owocem Jego niezgłębionego planu.

Przeżywanie piękna jest elementem wnoszenia radości nie tylko w swoje wnętrze, ale też w społeczność rodziny, narodu i świata. Natomiast w rodzinie – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – człowiek wnosi „radość w domostwach: żonom i mężom, córkom i synom”<sup>32</sup>. Przeżywanie piękna w rodzinie stanowi istotny element więzi rodzinnej wyrastającej na gruncie kultury duchowej. W rodzinie – dzięki kulturze – osoba wzrasta ku integralnemu rozwojowi, otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą.

Wprawdzie wartości kultury moralnej należą do kultury duchowej, ale wyznaczają one konkretne zasady życia rodzinnego. Zatem państwo nie powinno pozbawiać rodziny takich zadań, które może ona wypełnić sama, powinno natomiast nieść pomoc – gospodarczą, społeczną, pedagogiczną, polityczną, kulturową – niezbędną do tego, aby rodzina mogła w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom. Zapewne dlatego Vaticanum II wskazuje: „Aby poszczególne ludzie dokładniej wypełniali powinność swojego sumienia, tak wobec siebie samych, jak i wobec różnych grup, których są członkami, powinni być starannie wychowywani do osiągnięcia wyższej kultury duchowej przy wykorzystaniu bogatych środków pomocniczych, którymi obecnie dysponuje rodzaj ludzki”<sup>33</sup>. Przede wszystkim jest to – przypominał Prymas Tysiąclecia – zachowanie „nierozzerwalności małżeństwa i rodziny, obrona godności kobiety i czuwanie na progu ogniska domowego”<sup>34</sup>.

Miłość małżeńska wymaga nierozzerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwarciu się ku płodności<sup>35</sup>. Współczesne rozbijanie rodziny, zwłaszcza upowszechnione i zalegalizowane prawnie, prowadzi do niszczenia rodziny i jej kultury, nawet do niszczenia kultury całych narodów<sup>36</sup>. Dlatego roz-

<sup>32</sup> S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa. Milenijne «Te Deum» w stolicy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Poznań 1979, s. 89.

<sup>33</sup> KDK 31.

<sup>34</sup> S. Wyszyński, *Pokój temu domowi. Z komentarza do Ślubów Jasnogórskich*, w: tenże, *W światłach tysiąclecia*, s. 99; por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 13; 22; tenże, List do rodzin *Gratissimam sane*, 7; Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 309-310.

<sup>35</sup> „Natura miłości małżeńskiej domaga się trwałości związku małżeńskiego i jego nierozzerwalności”. KNSK 225; por. KPK kan. 1141.

<sup>36</sup> Por. S. Wyszyński, *Ratujmy życie w rodzinie*, w: tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 161-166.

wód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza bowiem do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do śmierci. Kościół przypomina, że wprowadzenie rozvodu do ustawodawstwa cywilnego przyczyniło się do rozwoju relatywistycznej wizji związku małżeńskiego i ujawniło się szeroko jako „prawdziwa plaga społeczna”<sup>37</sup>.

Druga podstawowa zasada moralna to obrona godności każdego człowieka w rodzinie. Jest to niejako godność „rodzina”<sup>38</sup>. Kościół przypomina, że tylko uznanie godności ludzkiej umożliwia wspólnotowy i osobisty wzrost wszystkich (por. Jk 2,1-9). Uznaniu jednakowej godności każdego człowieka i narodu powinna towarzyszyć świadomość, że godność ludzka może być chroniona i popierana jedynie w formie wspólnotowej, ze strony całej ludzkości. Miłość wyklucza faworyzowanie bogatych i pogardę ubogich. Ci ostatni oczekują równości, bo sam Bóg stoi po ich stronie i wybrał ich w sposób szczególny do swego królestwa. Według wiary, w jej świetle i dzięki niej biedni są bogaci, zwłaszcza, że Bóg-Chrystus obiecał im swoje królestwo (por. Mt 5,3-5; Łk 6,20). Biedni (por. Jk 1,9-10) posiadają prawdziwe bogactwo (por. 1 Kor 1,17-29). Oczekiwane prawo miłości bliźniego jest nazwane królewskim (por. Kpł 19,18; Mt 5,43; 22,39)<sup>39</sup>. Jednocześnie nauczanie Kościoła przypomina, że „dzięki miłości, rzeczywistości o decydującym znaczeniu dla zdefiniowania małżeństwa i rodziny, każda osoba, mężczyzna i kobieta, zostaje uznana, przyjęta i uszanowana w swojej godności”<sup>40</sup>. Z kolei zwyczajna obserwacja życia wskazuje, że trwałość ogniska rodzinnego jest środkiem decydującym o jakości współżycia społecznego. Wszystko to stawia pytania o świadomość godności związku małżeńskiego, która winna być uszanowana przez wszystkich, zarówno w wymiarze osobowym, jak i społecznym<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Por. KNSK 225; KKK 2385; 1650-1651; 2384; S. Wyszyński, *Nad zwalczaniem wad społecznych*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 221-223; tenże, *Ratujmy życie w rodzinie...*, s. 840-841; tamże, s. 309-310.

<sup>38</sup> Por. S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu. Z komentarza do Ślubów Jasnogórskich*, w: tenże, *W świątłach tysiąclecia*, s. 101; tenże, *Chrystus a kobiety*, w: tenże, *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań 1978, s. 28.

<sup>39</sup> Por. S. Wyszyński, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 14-28; H. D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, s. 175-177; R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 311-316; H. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 187-192; F. Gryglewicz, *Eschatologiczne aspekty listów katolickich*, w: *Biblia o przyszłości*. Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki, t. 8, s. 105-109.

<sup>40</sup> KNSK 221.

<sup>41</sup> „Jakże wiele mamy współcześnie przykładów naruszania ładu moralnego! Najbardziej dotkliwie ład moralności chrześcijańskiej został pogwałcony w życiu rodzinnym i małżeńskim. Dzisiaj już biją na alarm – Polska wymiera, a rodzina już nie jest kolebką lecz trumną”. S. Wyszyński, *Kościół nie walczy z władzą, tylko z jej nadużyciami*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 646.

Kultura moralna rodziny domaga się zabezpieczenia praw dziecka<sup>42</sup>. Prawo dziecka do życia i do wychowania to filary zdrowej moralnie rodziny. Troska o dziecko jeszcze przed narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka<sup>43</sup>. Pierwszym prawem jest prawo do życia, od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Przecież miłość małżeńska i rodzinna jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy życia i miłości samego Boga, dlatego też podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu. Ona jest prawdziwym sanktuarium życia. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia „czuwać nad tym, aby życie, które Bóg obudzi w rodzinie czuło się bezpieczne, jest niezwykle doniosłym zobowiązaniem dla wspólnoty rodzinnej”<sup>44</sup>.

Rodzina odgrywa szczególną i niezastąpioną rolę w wychowaniu dzieci<sup>45</sup>, i to w przekazie integralnym<sup>46</sup>. Wychowanie służy w szczególnym tego słowa znaczeniu „uczłowieczeniu człowieka”. Człowiek będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się właśnie z wychowaniem. Człowiek jest przyszłością swej rodziny i całej ludzkości – jednakże przyszłość człowieka związana jest nierozzerwalnie z wychowaniem. Wychowanie to twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym – wychowuje się bowiem zawsze i tylko osobę – i jest poniekąd ciągłym stwarzaniem osobowości.

Sobór Watykański II przypomina, że „jako żywi członkowie rodziny dzieci na swój sposób przyczyniają się do uświęcenia rodziców”<sup>47</sup>. Istnieje więc pilna

<sup>42</sup> „W rodzinie, wspólnocie osób, szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej, oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego”. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Città del Vaticano 1981, 26.

<sup>43</sup> Por. S. Wyszyński, *Pochwała dziecięctwa i życia, w: tenże, Nauczanie społeczne...*, s. 135-138; tenże, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 676-683; A. Misiaczek, *Podstawowe prawa dziecka troską duszpasterską*, Pelplin 1996; J. Bieńczycka (red.), *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość*, Warszawa 1993; J. M. Śmieciński (red.), *Międzynarodowa ochrona praw dziecka*, Warszawa 1996.

<sup>44</sup> S. Wyszyński, *Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu. Z komentarza do Ślubów Jasno-górskich*, w: tenże, *W światłach tysiąclecia*, s. 100.

<sup>45</sup> „Rodzice są pierwszymi, ale nie jedynymi wychowawcami swoich dzieci. Do nich więc należy prowadzenie z poczuciem odpowiedzialności pracy wychowawczej w ścisłej i czujnej współpracy ze strukturami cywilnymi i kościelnymi”. KNSK 240; por. DWCH 3; KDK 61; KKK 2223; KPK kan. 793-799; 1136; Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Città del Vaticano 1983, 5.

<sup>46</sup> „Rodzina podejmuje odpowiedzialność za przekazanie integralnego wychowania” (KNSK 242); por. DWCH 1; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 43.

<sup>47</sup> KDK 48.

potrzeba nieustannej pracy nad sobą jako konieczność moralnej kultury rodziny. Dlatego kard. Wyszyński wskazywał w jednym z listów pasterskich, że rzetelna praca nad sobą, to warunek, aby pomagać sobie wzajemnie w drodze do Boga, natomiast brak pracy nad sobą jest głównym wrogiem trwałości wspólnot rodzinnych. „Małżonkowie mają ukochać swoje dusze, mają pomagać sobie w zwalczaniu swych wad, wspierać się radą, współzawodniczyć z sobą o palmę pierwszeństwa w cnocie. (...) To zrodzi ducha wyrozumienia, przebaczenia win, współczucia, a więc takie siły, które odwiodą od sponiewierania człowieka, od pochopnego rozrywania węzła małżeńskiego”<sup>48</sup>. Zatem ogromne zadanie w wykorzenianiu wad i innych braków własnych oraz dzieci ma rodzina, która posiada i wyzwala potężne energie, zdolne wyrwać człowieka z anonimowości, podtrzymać w nim świadomość godności własnej osoby, wzbogacić go głębokim człowieczeństwem i włączyć, zachowując jego odrębność i неповtarzalność, w tkankę społeczeństwa.

Praca nad sobą bierze pod uwagę ubogacanie osoby indywidualnej i rodzinnej wartościami kultury duchowej, a zwłaszcza kultury moralnej. Rodzina przedstawia się jako przestrzeń komunii, tak niezbędnej w coraz bardziej zindywidualizowanym społeczeństwie, przez którą rozwija się prawdziwa wspólnota osób, dzięki nieustającemu dynamizmowi miłości małżeńskiej i rodzinnej. W rezultacie rodzina, mając pewne struktury dane przez Stwórcę, potrzebuje też więzi o charakterze kulturowym, w których szczególnie ważne miejsce zajmują wartości kultury duchowej i moralnej. Zwłaszcza w tym kontekście Kościół przypomina, że jest ona instytucją Bożą, która leży u podstaw życia osób jako pierwowzór każdego porządku społecznego. Rodzina wnosi swój wkład w komunie pokoleń i przez to w istotny sposób wpływa na rozwój społeczeństwa.

Rodzina chrześcijańska jest ponadto ogarnięta wartościami kultury nadprzyrodzonej. Rodzina autentycznie chrześcijańska wytrwale stara się o to, aby być w pełni żywą częścią ludu Bożego Nowego Przymierza, aby tym samym mieć prawdziwy udział w misji kapłańskiej, prorockiej (nauczycielskiej) i królewskiej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła<sup>49</sup>. Kultura duchowa jest „duszą rodziny” wyrażającą się w treści przeżyć rodzinnych związanych z tematem rozmów, spotkań, modlitw, uroczystości, radości i smutków, dni powszednich i dni szczególnych, jakie przeżywa każda rodzina. Potrzebna jest modlitwa rodziny, modlitwa

<sup>48</sup> Wyszyński, *List pasterski na czwarty Tydzień Miłosierdzia...*, s. 83; por. tenże, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 310-312.

<sup>49</sup> Por. S. Wyszyński, *Człowiek we wspólnocie Kościoła odpowiedzialny za Kościół Chrystusowy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 817-818; A. F. Dziuba, *Rodzina w dialogu z Bogiem w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II. Zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 19-52.

za rodziny, modlitwa z rodzinami. Przede wszystkim jednak kultura duchowa ubogaca osobowość rodziny, czyniąc zeń coraz pełniejszą wspólnotę, tworząc z rodziny „szkołę bogatszego człowieczeństwa”.

#### WYCHOWANIE W RODZINIE KULTURĄ „NOWEGO CZŁOWIEKA”

Rodzina jest ogniskiem, które tworzy kulturę własną i ogólną, podobnie jak poddaje się kulturyzacji własnej i ogólnej<sup>50</sup>. „To sam Bóg – wskazuje Sobór Watykański II – jest twórcą małżeństwa wyposażonego w różne dobra i cele, wszystkie one mają ogromne znaczenie dla przedłużenia rodzaju ludzkiego, rozwoju osobowego i życia wiecznego poszczególnych członków rodziny”<sup>51</sup>. Okazuje się bowiem, że w Bożym zamyśle związek mężczyzny i kobiety tworzy pierwszą formę wspólnoty osób (por. Rdz 1,26-28; 2,7-24; Mt 19,5-6), a jednocześnie oboje są zaangażowani w zadanie prokreacyjne, które czyni z nich współpracowników Stwórcy (por. Rdz 1,28)<sup>52</sup>. Obydwoje dzielą tę samą naturę i są powołani do przyjaźni z Bogiem. Związek małżeński w myśli Boga jest monogamiczny, to jest jednego mężczyzny z jedną kobietą<sup>53</sup>. Tenże sam Sobór przypomina w innym dokumencie: „Chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary. Oni są pierwszymi zwiastunami wiary i wychowania swych dzieci”<sup>54</sup>. Przecież – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – rodzina jest „źródłem, z którego bierzemy życie, pierwszą szkołą uczącą nas myśleć, pierwszą świątynią, w której uczymy się modlić”<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> „Trwałość rodzinnego ogniska jest środkiem decydującym o jakości współżycia społecznego”. KNSK 229; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 81; tenże, Encyklika *Evangelium vitae*, Città del Vaticano 1995, 71.

<sup>51</sup> KDK 48. „Rodzina jest ośrodkiem wychowania, które najgłębiej kształtuje duszę. Urządzona po chrześcijańsku, jest szkołą niemal religijnej czci wzajemnej małżonków i dzieci. Małżeństwo, zbudowane na wzór związku Chrystusa z Kościołem, każe mężowi miłować żonę, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie (zob. Ef 5,25). Taka miłość jest szkołą delikatności, tak koniecznej w pożyciu domowym”. S. Wyszynski, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: tenże, LPP, s. 40-41.

<sup>52</sup> Por. Wyszynski, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 676-679; M. Gilbert, *Soyez feconds et multipliez (Gn 1,28)*, „Nouvelle revue théologique” 96(1974), s. 729-742.

<sup>53</sup> Por. W. Plautz, *Monogamie und Poligamie im Alten Testament*, ZAW 75(1963), s. 3-26; M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 257-267; M. Ph. Schurmans, *La vocation de la femme selon la Bible*, „La vie spirituelle” 120(1969), s. 147-165; S. Ehrlich, *Biblia o kobiecie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6(1975), s. 245-252.

<sup>54</sup> DA 11; por. C. Ponsard, *Jak przekazywać wiarę w rodzinie*, Kraków 2003, s. 6.

<sup>55</sup> S. Wyszynski, *List pasterski na czwarty Tydzień Miłosierdzia...*, s. 82.

W praktyce zwłaszcza rodzina jest źródłem tych wartości kulturowych, które zostały wytworzone przez pokolenia, a ubogacone tradycją i obyczajami przechowują się i wzbogacają najdoskonalej w tej wspólnotcie. Dlatego Kościół przypomina, że w rodzinie dzieci otrzymują pierwsze i najbardziej znaczące lekcje praktycznej mądrości, z którą połączone są cnoty (por. Prz 1,8-9; 4,1-4; 6,20-21; Syr 3,1-16; 7,27-28). Poddawanie się wychowaniu przez pouczenia rodziców nie powinno być dla synów ciężarem, a posłuszeństwo względem nich wstydem, ale raczej zaszczytem i chlubą. Natomiast jednym z przejawów pobożności jest poszanowanie rodziców, zwłaszcza w latach ich starości. Szacunek i posłuszeństwo oraz wdzięczność to zasadnicze obowiązki dziecka wobec ojca i matki (por. Wj 20,12; Pwt 5,16; Kpł 19,3; Prz 1,8; 6,20)<sup>56</sup>. Natomiast Vaticanum II konstatuje, że: „szczególnie w rodzinie, jakby matce i żywicielce tego wychowania, dzieci otaczane miłością łatwiej uczą się właściwego porządku rzeczy, gdy wypróbowane formy kultury ludzkiej w sposób niejako naturalny wpajane są w ich umysły w trakcie dorastania”<sup>57</sup>.

Prymas Tysiąclecia, w swoim profetycznym stylu pouczał: „Rodziny pamiętajcie! Przyszła wasza godzina! Jesteśmy w tak trudnym położeniu, że często nie wiemy, jakich sił szukać, na jakiej skale się oprzeć. Jesteśmy wśród lotnych piasków, zmieniających się sytuacji i koniunktur i nie znajdziemy dla kultury chrześcijańskiej innego oparcia, jak tylko zdrową rodzinę”<sup>58</sup>. Zatem, jak przypomina Stolica Apostolska, zadaniem całej wspólnoty chrześcijańskiej i wszystkich, którym leży na sercu dobro wszystkich społeczeństw, jest wskazywanie, że „rodzina, będąc czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych, istotnych dla rozwoju i powodzenia własnych członków oraz społeczeństwa”<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> Por. J. Chmiel, *Zadania rodziców w świetle Pisma Świętego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4(1977), s. 214-216; K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*, Poznań-Warszawa 1979, s. 48-102; M. Filipiak, *Biblia o człowieku...*, s. 268-276; S. Kunowski, *Doskonalenie postępowania rodziców w procesie wychowawczym*, w: B. Bejze (red.), *W służbie Ludowi Bożemu*, Warszawa 1983, s. 292-301.

<sup>57</sup> KDK 61; por. Wyszyński, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 676-680.

<sup>58</sup> S. Wyszyński, *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 227.

<sup>59</sup> Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Preambuła; por. S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 688; tenże, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu narodu*, w: tamże, s. 950-951; S. Wyszyński, *W obronie prawa Bożego*, w: tamże, s. 552-554.

Rodzina, jako źródło życia człowieka, spełnia funkcję podmiotu kulturowego. Przecież miłość małżeńska ze swej natury jest otwarta na przyjęcie życia. Takie właśnie rodzicielstwo stoi u podstaw rodziny jako ludzkiej wspólnoty życia: jako wspólnoty osób zjednoczonych w miłości (*communio personarum*)<sup>60</sup>. Przecież w praktyce każde dziecko obdarowuje sobą rodzinę. Jest darem dla rodzeństwa i rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców. Nie mogą nie odczuć jego obecności, jego uczestnictwa w życiu, tego, co wnosi do dobra wspólnego małżeństwa i wspólnoty rodzinnej. Zatem rodzina swą posługę na rzecz kultury czyni najsukcesyjniej podejmując odpowiedzialnie dar życia i związany z nim proces wychowania.

Rodzina staje tutaj jako pierwszy podmiot wychowujący oraz jako zasadniczy element kulturowy wychowania chrześcijańskiego. Przecież wychowanie jest procesem złożonym i trudnym, bo dotyczącym tajemnicy człowieka; jest swoistą aktywną kulturą osobowości ludzkiej<sup>61</sup>. Wpisane w nie działania dotyczą szczególnie sfery poznawczo-instrumentalnej, jak też emocjonalno-motywacyjnej, odniesionych praktycznie do osobowości wychowanka. Natomiast szeroko pojęte wychowanie chrześcijańskie zasadniczo zmierza do stopniowego wprowadzenia w tajemnicę paschalnego misterium Jezusa Chrystusa (zbawienia), dzięki czemu ma nastąpić przemiana osobowa, wyrażająca się coraz większą świadomością wiary i powołania, oddawaniem chwały Bogu, zwłaszcza w liturgii oraz świadectwem życia i nadziei.

Przekazywanie wartości kulturowych przez wychowawców jest próbą przybliżenia ich odbiorcy, który ze swej strony musi je nie tylko przyjąć, ale niejako przepracować w taki sposób, aby nabrały charakteru osobowego. Albowiem osoba ludzka nie doskonali się przez gromadzenie wartości kulturowych w sobie jak w magazynie, lecz przez to, że przyjmując te wartości, przekształca je i współtworzy. Pamiętając o tej prawdzie kard. S. Wyszyński wskazywał, że „młode pokolenie musi być nieco odmienne od tego, które właśnie kończy swoje zadanie. Postęp świata polega na pewnej odmienności, nie rewolucyjnej, ale ewolucyjnej. Odmienność ewolucyjna jest postulatem rozwoju osobowości

<sup>60</sup> Por. KKK 2366; S. Wyszyński, *Ratujmy życie w rodzinie...*, s. 839-844; K. Wojtyła, *Rodzina jako «communio personarum» – Próba interpretacji teologicznej*, „Ateneum Kapłańskie” 83(1974), s. 347-361; J. Nagórny, *Małżeństwo i rodzina jako «communio personarum»*, w: J. Nagórny, K. Jezyna (red.), *Człowiek – Miłość – Rodzina. «Humanae vitae» po 30 latach*. Materiały z sympozjum KUL, 3-4.12.1998, Lublin 1999, s. 85-116.

<sup>61</sup> „Każdy człowiek nie tylko nieustannie udziela się innym, lecz także korzysta z wartości osobowych i społecznych, zalet rozumu, woli i serca innych ludzi. W ten sposób powstaje najszlachetniejsza wymiana między ludźmi. (...) Jest to zjawisko tak powszechne, że staje się ono naszym naturalnym prawem”. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 311.



i kultury ludzkiej”<sup>62</sup>. Natomiast Jan Paweł II ma świadomość, że „młodość to nie tylko pewien okres życia ludzkiego, odpowiadający określonej liczbie lat, ale to jest zarazem czas dany każdemu człowiekowi i równocześnie zadany mu przez Opatrzność. W tym czasie szuka on odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodzieniec z Ewangelii; szuka nie tylko sensu życia, ale szuka konkretnego projektu, według którego ma zacząć to swoje życie budować. I to właśnie jest najistotniejszy rys młodości”<sup>63</sup>.

Te fundamentalne pytania, które towarzyszą młodym, nabierają współcześnie jeszcze większego znaczenia ze względu na ogrom wyzwań, nowe sytuacje i decydujące wybory. A jednocześnie miłość chrześcijańska prowadzi do odkrywania, proponowania i angażowania się w projekty kulturalne i społeczne. Przecież miłość winna być obecna i przenikać wszystkie przejawy życia ludzkiego, tak w wymiarze osobowym jak i społecznym<sup>64</sup>. Zatem młodzi – mówił Papież w Łowiczu – winni z Nim „zawsze żyć w szczególnej przyjaźni”. Jezus chce być „podporą i umacniać w młodzieńczej walce o zdobywanie cnót, takich jak: wiara, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość i wielkoduszność”. On „pomaga przetrwać każdą trudność”, bo On „rozumie najtajniejsze pragnienia (...) serca”. A jednocześnie „On czeka na waszą miłość i na wasze świadectwo”<sup>65</sup>.

Proces wychowania jest uwarunkowany wieloma czynnikami natury społecznej i ekonomicznej, sprzężony z określonym środowiskiem kulturowym i zależy od ściśle określonej współpracy instytucji wychowawczych. Wychowanie ma znamię procesu społecznego przynajmniej z dwóch względów: 1. Wychowanie jest kształtowaniem osobowości otwartej ku innym, a więc zmierza do przekazywania takich wartości, które staną się pomocne w budowaniu wspólnoty międzyludzkiej. Nauka społeczna jest niezbędnym narzędziem skutecznego wychowania chrześcijańskiego do miłości, sprawiedliwości, pokoju, jak też dojrzenia świadomości obowiązków moralnych i społecznych w obszarze róż-

<sup>62</sup> S. Wyszyński, *Problem chrześcijańskiego wychowania młodzieży*, ZNKUL 12(1969), nr 2, s. 5; por. S. Wyszyński, «*Abyście byli synami światłości*», w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 123-128; S. Wyszyński, *Najświętszy i najcięższy bój z wadami narodowymi. Z komentarza do Ślubów Jasnogórskich*, w: tamże, s. 82-85.

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittorio Messoriego, Lublin 1995, s. 101; por. S. Wyszyński, *Droga awansu społecznego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 920-925.

<sup>64</sup> „Miłość stanowi największe przykazanie społeczne”. KKK 1889; por. S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 340; tenże, *Prymat osoby nad rzeczą*, w: tamże, s. 714-718.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *Pomagajmy młodym budować fundament pod ich przyszłe życie*, OsRomPol 20(1999), nr 8, s. 91.

nych kompetencji kulturowych i zawodowych; 2. Proces wychowania dokonuje się dzięki kontaktom interpersonalnym, a więc w społeczności i jej dorobku kulturowym. „Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko «z drugimi», ale także i «dla drugih». Wychowanie posiada podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych”<sup>66</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że wśród społeczności, które pełnią funkcje wychowawcze pierwsze miejsce zajmuje rodzina. Prawo-obowiązek rodziców do wychowania dzieci jest czymś istotnym i jako taki jest związany z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym ani przez innych zawłaszczony. Kościół przypomina, że małżeństwo w swojej „obiektywnej” prawdzie ukierunkowane jest nie tylko na rodzenie, ale także i wychowanie potomstwa<sup>67</sup>. Wychowanie to powinno mieć charakter integralny oraz zmierzać ku kształtowaniu pełni osoby ludzkiej, także w jej wymiarach społecznych.

Rodzina jest podstawowym podmiotem wychowania na mocy prawa naturalnego<sup>68</sup>. Dlatego Prymas Tysiąclecia wskazywał: „Rodzice katolicycy mają naturalne, przyrodzone, humanistyczne prawo do pełnej wolności nauczania i wychowania młodego pokolenia, zgodnie z ich sumieniem i przekonaniem. Rodzice (...) na mocy swego posłannictwa i charakteru sakramentalnego ich małżeństwa, odpowiadają za katolickie wychowanie dzieci. To jest naturalne, podstawowe

<sup>66</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 71.

<sup>67</sup> „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa”. KDK 50; „Rodzina powinna być świadoma, że jest najważniejszą komórką życia narodowego i państwowego we wszystkich, niezwykle bogatych formach współczesnego życia. I powinna być za taką uznana. Dopiero wtedy będzie owocować dla dobra narodu i państwa. Jeżeli rodzina nie będzie miała wolności, jeśli jej dziećmi dysponować będą obcy ludzie – istnieje niebezpieczeństwo, że wiele straci na tym i naród, i państwo”. S. Wyszyński, *Realizacja praw osoby ludzkiej jako warunek pokoju*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 542.

<sup>68</sup> „Rodzina, podmiot posiadający nienaruszalne prawa, znajduje swoje uwierzytelnienie w ludzkiej naturze, a nie w uznaniu przez państwo. Nie istnieje ona zatem dla społeczeństwa i dla państwa, ale społeczeństwo i państwo istnieją dla rodziny”. KNSK 214.

prawo rodziców<sup>69</sup>. Nie można tutaj pominąć i relacji zwrotnej dzieci do rodziców, one bowiem powinny umocnić przymierze, wzbogacając i pogłębiając małżeńską komunę ojca i matki. Natomiast Sobór powie, że „jako żywi członkowie rodziny dzieci na swój sposób przyczyniają się do uświęcenia rodziców”<sup>70</sup>, pamiętając jednocześnie o przykazaniu: *Czczij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie* (Wj 20,12; por. Mt 15,4-6). Wymienienie rodziców zaraz po Bogu wskazuje na wielką ich godność i dostojęństwo. Cześć dla rodziców oznacza nie tylko obowiązek ich uszanowania, lecz także rzetelną troskę o nich, a więc i opiekę w starości (por. Lb 22,17; 24, 11; Sdz 13,17). Poważne przekroczenia tego przykazania, znieważenie rodziców Stary Testament karze nawet śmiercią: Wj 21,17; Kpł 20,9<sup>71</sup>. W tych relacjach szczególnie dobitnie widać, że osoba ludzka jest takim dobrem, które nie może być traktowane jak przedmiot użycia, a właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość.

Wychowanie jest organicznym przedłużeniem funkcji prokreacyjnej rodziców, na co zwracają uwagę także liczne czynniki społeczne i kulturowe<sup>72</sup>. Warto jednak zawsze pamiętać, że małżeńskie przymierze powinno być ukierunkowane na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Wychowanie jest w praktyce procesem długotrwałym, rozpoczynającym się już w chwili poczęcia dziecka, zmierzającym do zaszczepienia dziecku szlachetnych ideałów kultury. Przecież nowy człowiek od poczęcia, a potem urodzenia, przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo – ażeby się ono urzeczywistniło. Dzieci i młodzież powinny wzrastać w łasce i poznaniu Jezusa Chrystusa (por. 2 P 1,1-2; 3,18; Łk 2,52; Ef 4,15)<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> S. Wyszyński, *Uniwersytet Katolicki w społeczeństwie polskim*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 448; „Oni bowiem przekazali dziecięciu Boży dar życia. Rodzice są związani z dzieckiem węzłami krwi, cierpienia i ofiary, przyrodzonym uczuciem miłości i przywiązania, nadprzyrodzoną wspólnotą przez jedną wiarę, przez jeden chrzest i jeden Kościół Chrystusowy”. S. Wyszyński, *Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży*, w: LPP, s. 173.

<sup>70</sup> KDK 48.

<sup>71</sup> Por. J. Gamberoni, *Das Elterngebot im Alten Testament*, BZ 9(1964), s. 161-190; Filipiak, *Biblia o człowieku...*, s. 268-276; H. Kremers, *Die Stellung des Elterngebotes im Dekalog. Eine Voruntersuchung zum Problem Elterngebot und Elternrecht*, EvTh 21(1961), s. 146-161.

<sup>72</sup> „Płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wychowanie moralne i formację duchową. «To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić». Rodzice mają pierwszeństwo i niezbywalne prawo oraz obowiązek wychowania”. KKK 2221; por. Wyszyński, *Ratujmy życie w rodzinie...*, s. 839-844.

<sup>73</sup> Por. KL 104; DB 15; O. Barclay, *The Nature of Christian Morality*, s. 144-149; L. Di Pinto, *L'uomo e la scelta morale nella Bibbia, parte II: L'uomo e la scelta morale nel Nuovo Testamento*, s. 69-78.

Mając na względzie wychowanie Prymas Tysiąclecia przypominał, że w tym procesie „trzeba nauczyć dziecię szlachetnego sposobu życia, przygotować je do życia. Nie wystarczy rzucić je w świat i powiedzieć: radź sobie! Do was rodzice należy tak uformować i ukształtować dziecię, tak je przyzwyczaić do praktycznego życia, by już łatwo umiało sobie poradzić ze sobą, gdy będzie samodzielne”<sup>74</sup>. Zatem był niezwykle świadomy, że rodzina odgrywa szczególną i zarazem niezastąpioną rolę wychowawczą i widział jednocześnie jej twórcze i dynamiczne możliwości. To swoiste znamię służby naznaczonej miłością rodzicielską i wychowawczą. Mając na względzie uwarunkowania miejsca i czasu oraz twórczo analizując ówczesną sytuację społeczno-polityczną oraz kulturą można zauważyć, że rodzina nie mogła czekać na uprawnienia do wychowania ze strony innej społeczności, bo rodzina uprawnienia te ma z samego prawa przyrodzonego. Jest to prawda wybitnie porządkująca stosunki kultury społecznej. W tym kontekście należy podkreślić pierwszeństwo rodziny przed społeczeństwem i państwem. Rodzina bowiem, choćby w swojej roli prokreacyjnej, jest istotnym warunkiem ich istnienia.

Mając niewątpliwy priorytet wychowania i formacji chrześcijańskiej, rodzina oczekuje od innych instytucji, zwłaszcza takich jak szkoła, państwo i Kościół współpracy. W tym kontekście trzeba pamiętać, że miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary. Obok tego faktem jest, że „rodzice są pierwszymi, ale nie jedynymi wychowawcami swoich dzieci. Do nich więc należy prowadzenie z poczuciem odpowiedzialności pracy wychowawczej w ścisłej i czujnej współpracy ze strukturami cywilnymi i kościelnymi”<sup>75</sup>. Wychowanie musi służyć najważniejszym wartościom kultury osoby ludzkiej, dlatego wszystkie inne instytucje wychowawcze powinny współpracować z rodziną.

Drugim po rodzinie, miejscem kształcenia i wychowywania człowieka jest szkoła, w wielkim bogactwie jej specyfiki. Powinna ona służyć rodzinie na zasadzie pomocniczości. Podstawową funkcją opiekuńczo-wychowawczą szkoły jest tworzenie na jej terenie jak najbardziej korzystnych warunków, intensyfikujących rozwój somatyczny, psychiczny i duchowy dziecka. Działania wychowawcze szkoły powinny być podporządkowane i poddane akceptacji rodziców, którym należy się pomoc w odkrywaniu ich roli wychowawczej<sup>76</sup>. Zdaniem

<sup>74</sup> S. Wyszyński, *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, s. 223.

<sup>75</sup> KNSK 240.

<sup>76</sup> Por. S. Wyszyński, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka...*, s. 14-28; J. Makowska, *Rodzina a instytucje wychowawcze*, w: A. Podsiad, A. Szafrńska (red.), *Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*, Warszawa 1986, s. 259-280.

Prymasa Tysiąclecia szkoła musi realizować program wychowania narodowego. A w Polsce wychowanie narodowe oznacza wychowanie chrześcijańskie<sup>77</sup>. Aby szkoła spełniała swoją funkcję formacyjną, trzeba od wszystkich wymagać właściwego rozumienia wolności w dziedzinie wychowania oraz uchwalić odpowiednie prawodawstwo cywilne. Dlatego wychowawcy powinni być dla młodych przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodszej walce oraz pomagać im w budowaniu fundamentów pod przyszłe życie. Nie mogą niszczyć tych wartości, które przekazują młodemu pokoleniu rodziny.

Podobnie państwo ma niewątpliwie prawo do wychowania i ogromny wpływ na jego proces, ale winno to być regulowane zasadami pomocniczości, solidarności i interwencji. Jednak państwo nie powinno pozbawiać rodziny takich zadań, które może ona wypełniać sama, powinno natomiast nieść pomoc – gospodarczą, społeczną, pedagogiczną, polityczną, kulturalną – niezbędną do tego, aby rodziny mogły w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom. Może więc – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – mając na celu dobro powszechne, podejmować wysiłki na rzecz wzrostu „kultury umysłowej, moralnej i sprawności fizycznych. (...) Nie może wprowadzić monopolu na wychowanie i nauczanie. (...), które byłyby przeciwne sumieniu chrześcijańskiemu. (...) Wszystko to byłoby niesprawiedliwością i nie pozwoliłoby na wychowanie pełnego człowieka”<sup>78</sup>.

Jednocześnie Kościół przypomina, że „każdy model społeczny, który chce służyć dobru człowieka, nie może pomijać centralnego znaczenia i odpowiedzialności społecznej rodziny”<sup>79</sup>. Państwo ma obowiązek zagwarantowania tego

<sup>77</sup> Por. Wyszyński, *List Do rodziców w sprawie katolickiego wychowania młodzieży...*, s. 174.

<sup>78</sup> *Tamże*, s. 52; „Istnieje dziś w świecie szczególny rodzaj cierpienia, który oburzał już Chrystusa. Jest to cierpienie dzieci i młodzieży, poddanych błędnemu wychowaniu – wychowaniu bez Boga, bez Chrystusa i Jego Kościoła, bez Ewangelii i prawa miłości Boga i ludzi. Jest to szczytowa niesprawiedliwość wobec Boga i ludzi”. S. Wyszyński, *Słowo pasterskie na XXIX Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, w: tenże, LPP, s. 666; „Funkcja sumienia polega na określeniu prawdziwego dobra w czynie i na ukształtowaniu odpowiedniej do tego dobra powinności. Powinność jest doświadczalną postacią zależności od prawdy, której podlega wolność osoby. (...) Właściwa i zupełna funkcja sumienia polega na uzależnieniu czynu od poznanej prawdy. (...) Na pierwszy plan wysuwa się prawdziwość, od której powinność zależy. Kiedy mówimy, że sumienie jest sądem, wówczas bierzemy pod uwagę jakby ostatni jego etap, a zarazem – bardzo często – aspekt tylko formalny (z czym zazwyczaj łączy się intelektualistyczne rozumienie sumienia). Sumienie pojmowane całościowo jest zupełnie swoistym wysiłkiem osoby zmierzającym do ujęcia prawdy w dziedzinie wartości – przede wszystkim wartości moralnych. Jest ono naprzód szukaniem tej prawdy i jej dociekaniem, zanim stanie się pewnością i sądem”. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: T. Styczeń i inni (red.), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 199-200, 203.

<sup>79</sup> KNSK 214; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 45; KKK 2209.

prawa i zapewnienia konkretnych warunków umożliwiających korzystanie z niego. W to wpisuje się także prawo do zakładania i wspierania instytucji wychowawczych<sup>80</sup>, a zwłaszcza szkół<sup>81</sup>. Nie można tutaj pominąć także faktu, że na rodzinach spoczywa szczególna odpowiedzialność w sferze wychowania seksualnego. Uwzględniając pluralizm społeczeństwa i szanując należną wolność religijną, państwo powinno pomagać rodzicom, aby wychowanie we wszystkich szkołach mogło się odbywać zgodnie z ich zasadami moralnymi i religijnymi.

Naczelną rolę w wychowaniu odgrywa także Kościół, eschatologiczna wspólnota pielgrzymującego ludu Bożego Nowego Przymierza. Przecież on doświadcza najściślejszej łączności z rodzajem ludzkim i jego historią. Jego troska o wychowanie dotyczy bezpośrednio wszystkich ochrzczonych, pośrednio zaś wszystkich ludzi, gdyż wszystkim wskazuje drogi zbawienia. Obejmuje całego człowieka w życiu indywidualnym i społecznym w porządku łaski. Kościół ma prawo być dla człowieka nauczycielem prawdy wiary; nie tylko prawdy dogmatu, ale także moralności, która wypływa z samej ludzkiej natury i z Ewangelii. Przecież żadne rozdarcie nie powinno zagrażać harmonii między wiarą a życiem. Zdaniem nauczania kościelnego „prawo to jest jednocześnie obowiązkiem, ponieważ Kościół nie może się go wyrzec bez zaprzeczenia samemu sobie i swojej wierności Chrystusowi: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii* (1 Kor 9,16)<sup>82</sup>. Głoszenie Ewangelii jest powołaniem i obowiązkiem nałożonym przez Boga i dlatego należy go wypełnić (por. Dz 9,5-6; Ga 1,15-16; Rz 1,14-15). Ta wierność stanowi także szczególnie ważny zadatek ku umacnianiu świętości Kościoła oraz jego członków<sup>83</sup>.

<sup>80</sup> „Władze publiczne winny sprawić, że rozdział dotacji publicznych będzie rzeczywiście umożliwiał rodzicom korzystanie z tego prawa, bez nakładania na nich niesprawiedliwych ciężarów. Rodzice nie powinni, w sposób bezpośredni czy pośredni być zmuszani do dodatkowych wydatków, co stanowiłoby niesprawiedliwą przeszkodę lub ograniczenie możliwości korzystania z tego uprawnienia”. *Stolica Apostolska, Karta Praw Rodziny*, 5b.

<sup>81</sup> „Kiedy państwo rezerwuje sobie monopol na prowadzenie szkół, przekracza swoje uprawnienia i narusza sprawiedliwość (...). Państwo bez naruszania sprawiedliwości nie może się jedynie zadowolić tolerowaniem tak zwanych szkół prywatnych. Pełnią one służbę publiczną i w konsekwencji przysługują im prawo do ekonomicznego wsparcia”. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja «Liber-tatis conscientia»*, Città del Vaticano 1987, 94.

<sup>82</sup> KNSK 71; por. S. Wyszynski, *Zbawienie pracujących*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 731-737.

<sup>83</sup> „Głosząc Ewangelię Kościół zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary, przygotowuje ich do chrztu, wyrывa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość ku Niemu dorastali do pełnej doskonałości”. KK 17; por. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, s. 164-167.

W wychowaniu kierowanym przez Kościół chodzi zatem o stopniowe wprowadzanie w tajemnicę zbawienia<sup>84</sup>, używając wielu środków, z których szczególnie ważna jest szeroko pojęta katechizacja. W wychowaniu chrześcijańskim jej obecność jest wprost konieczna i dotyczy zarówno kształtowania umysłu prawdą religijną, serca miłością Bożą, jak też czuwania nad tym, by wychowanie chrześcijańskie i narodowe nie było deformowane przez zaplanowaną ateizację. Dostrzegając liczne uwarunkowania zewnętrzne trzeba jednocześnie obiektywnie za *Katechizmem* wskazać, że „w powstawaniu i rozpowszechnianiu się ateizmu «niemały udział mogą mieć wierzący, o ile skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawiania nauki wiary, albo też braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym (...), raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii»”<sup>85</sup>.

Wielu instytucjom oraz strukturom świeckim Kościół przypomina, że „rodzina odgrywa szczególną i niezastąpioną rolę w wychowaniu dzieci”<sup>86</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że dzieło wychowania oddane rodzicom jest ciągle znaczone wychowawczą miłością Boga, który troszczy się o swoje najwspanialsze dzieło stworzenia. Przez proces wychowania rodzina formuje człowieka do pełni godności we wszystkich jego wymiarach, włącznie z wymiarem społecznym. Trzeba jednak jednocześnie wskazać, że jako żywi członkowie rodziny dzieci na swój sposób przyczyniają się do uświęcenia rodziców. Współczesny Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi. Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę między nimi, dla Kościoła zaś i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości. To perspektywa wiosny Kościoła, a jednocześnie i jej spełnienia się w młodych.

Rodzina, będąc zasadniczym podmiotem wychowania, zdaniem Prymasa Tysiąclecia, spełnia tę swoją funkcję realizując podwójne zadanie: zabezpiecza odpowiedni poziom kultury materialnej oraz jest podstawową komórką kultury

<sup>84</sup> „Wychowanie (...) przede wszystkim stara się o to, aby ochrzczeni poprzez stopniowe wprowadzanie w misterium zbawienia, z każdym dniem byli bardziej świadomi otrzymanego daru wiary” DWCH 2; por. S. Wyszyński, *Człowiek we wspólnocie Kościoła odpowiedzialny za Kościół Chrystusowy...*, s. 815-816.

<sup>85</sup> KKK 2125; por. KDK 19; KKK 2123-2126; 2424; S. Wyszyński, *O zagrożeniu moralności narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 343-344; tenże, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: tamże, s. 619-627.

<sup>86</sup> KNSK 239. „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 36; por. DWCH 3; KDK 61; Stolica Apostołska, *Karta Praw Rodziny*, 5; KKK 2223.

duchowej<sup>87</sup>. To faktycznie uczenie się ważnej sztuki kształtowania wiary i wolności w promieniach prawdy. Natomiast *Karta Praw Rodziny* przypomina, że „rodzina, będąc czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych”<sup>88</sup>. Przecież wszyscy członkowie rodziny, każdy według własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzieł po dniu komunii osób, tworząc z rodziny „szkołę bogatszego człowieczeństwa”, które wyraża się szczególnie w kulturze. Zatem nie negując kultury materialnej w wychowaniu, będącej jednak jakby na usługach kultury duchowej, należy podkreślić znaczenie religii<sup>89</sup>, etyki, wartości społecznych i dziedzictwa kulturowego w wychowaniu, mając na uwadze przede wszystkim wychowanie chrześcijańskie w rodzinie, które obejmuje te wszystkie elementy. Ostatecznie rozstrzygająca i niezastąpiona jest rola rodziny we wspieraniu i budowaniu kultury życia.

Wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem religijnym, kształtuje postawy oparte na etyce chrześcijańskiej, uczy społecznych relacji opartych na miłości oraz docenia i kultywuje tradycje kultury ojczywej. W tym kontekście *Stolica Apostolska* przypomina, że „każdej rodzinie przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców, jak również prawo do (...) swobodnego wyboru programów wychowania religijnego, bez znoszenia z tego powodu jakiegokolwiek dyskryminacji”<sup>90</sup>.

Trzeba zauważyć, że wychowanie zmierza nie tylko do kultury młodego człowieka, ale także rodzice – podmiot wychowania – utwierdzają siebie w kulturze pogłębiając prawdę, gruntując wiedzę, czyniąc dobro, uświadamiając sobie zasady moralności. Już Sobór Watykański II przypominał, że „chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary. Dla swoich

<sup>87</sup> „Nie dajcie się zwieść rzekomymi korzyściami materialnymi, ze względu na które niekiedy wybieracie dla dzieci wychowanie bez religii. Bo co dziś zyskacie materialnie, co dziś zaoszczędzicie, to później wypłacacie łzami, to stokroć więcej roztrwonią wasze dzieci pozbawione hamulców moralnych”. *Wyszyński, Do rodziców katolickich w sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży...*, s. 210.

<sup>88</sup> *Stolica Apostolska Karta Praw Rodziny*, Preambuła E.

<sup>89</sup> „Autentyczny wymiar religijny jest dla człowieka wymiarem podstawowym i umożliwia mu otwarcie się na horyzont rozmaitych działań, w którym odnajdują one swoje znaczenie i kierunek. Religijność albo duchowość człowieka przejawia się w różnych formach kultury, którym nadaje on żywotność i inspiruje”. KNSK 559; por. S. Wyszyński, *Uświęcenie doczesności*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 190-191.

<sup>90</sup> *Stolica Apostolska, Karta Praw Rodziny*, 7.



dzieci są pierwszymi zwiastunami wiary i wychowawcami; dlatego niech słowem i przykładem przygotowują je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego<sup>91</sup>. Zwłaszcza w wychowaniu chrześcijańskim to kształtowanie osoby jest integralne, gdyż jest ono kulturą, czyli przetwarzaniem natury człowieka według idei Ewangelii.

Szukając dróg skuteczności wychowania zauważa się, że oprócz elementów kulturowych, takich jak prawda, piękno i dobro, skuteczność w dużej mierze jest zależna od osobowości wychowawców, od ich kultury ducha. Dlatego Prymas Tysiąclecia stwierdza: „Jaką ty masz duszę (...), taką w dużej mierze wartość duchową przedstawiać będzie twoje dziecko”<sup>92</sup>. Można powiedzieć, że wychowawca jest osobą, która rodzi w znaczeniu duchowym. Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane za prawdziwe apostołstwo. Osobowość wychowawcy, jego kultura jest istotnym elementem kulturotwórczym dla wychowanka. Wychowawca jest bowiem bezpośrednim uczestnikiem procesu rozwijania osobowości wychowanka.

Jan Paweł II przypomina, mówiąc do wychowawców: „macie zadanie w najwyższym stopniu poważne i subtelne, «przedziwne powołanie», jak to określa Sobór (...) Ale ta «kultura» nie może sprowadzać się po prostu do suchej listy wiadomości, ale winna stać się formą poznania, zdolnością osądzania rzeczywistości i historii, to jest «mądrością», zdolną zapewnić nauczycielowi i uczniom możliwość wydawania «sądów o wartościach» wydarzeń religijnych, historycznych, społecznych, ekonomicznych, artystycznych – z przeszłości i z teraźniejszości”<sup>93</sup>. To wielkie zadanie wpisane w kształtowanie kultury młodych ludzi. Wychowanie chrześcijańskie, jako wychowanie religijne, jest wychowaniem w kulturze wartości uniwersalnych, a więc jest wychowaniem do kultury ludzkiej i nadprzyrodzonej zarazem oraz do kultury osobistej, ale też i narodowej. Kultura jest „spoiwem narodu”. Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do odegrania i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i powszechnej historii zbawienia.

---

<sup>91</sup> DA 11.

<sup>92</sup> S. Wyszyński, *Rodzice, nadeszła wasza godzina*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, s. 223.

<sup>93</sup> Jan Paweł II, *Przygotowujcie waszych uczniów do życia według zasad wiary. Do Włoskiego Katolickiego Związku Nauczycieli Szkół Średnich*, Rzym 16.03.1981, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 4. 1, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1989, s. 327; por. DWCH 5; S. Wyszyński, *Pragnienie nowych czasów, nowych spraw i rzeczy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 458-459; tenże, *Najważniejszą wartością na świecie jest człowiek*, w: tamże, s. 961-962.

### KULTURA PATRIOTYCZNA W RODZINIE

Wspólnota rodzinna jest też podstawowym podmiotem wychowania patriotycznego i narodowego<sup>94</sup>. Dlatego Kościół przypomina, że „bez rodzin silnych komunii i stałych w zaangażowaniu narody doznają osłabienia. W rodzinie już od pierwszych lat życia wpaja się istocie ludzkiej wartości moralne, przekazuje dziedzictwo duchowe wspólnoty religijnej oraz kulturalną spuściznę narodu. W niej dzieci pobierają naukę odpowiedzialności wspólnotowej i solidarności”<sup>95</sup>. Jest ona łącznikiem wartości kultury narodowej z przeszłością, z teraźniejszością i przyszłością. Dlatego Kościół przypomina, że „rodziny wnoszą swój wkład w «komunię pokoleń» i przez to w sposób istotny i niezastąpiony wpływają na rozwój społeczeństwa”<sup>96</sup>. Chodzi o odpowiedzialność, jaką obecne pokolenia ponoszą wobec przyszłych pokoleń. Jest oczywiste, że dobro osoby i właściwe funkcjonowanie każdego społeczeństwa są ściśle powiązane z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Rodzina, jak przypomina Prymas Tysiąclecia, ma stać na straży kultury ojczyznej i przeciwstawiać się tragicznemu „obrzydzaniu dziejów i dowcipkowaniu z tragicznych niekiedy przeżyć minionych pokoleń”<sup>97</sup>. Wydaje się oczywiste, że nie da się stworzyć nowej kultury narodowej nie uwzględniając tej, której wartości weszły na stałe w dzieje narodu. Trzeba wskazać, że różne społeczności i grupy, a zwłaszcza rodzina, jak przypomina Vaticanum II, „tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczeństwa i kultury ojczyznej, zgodnie z tradycjami swojego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uzdrawiać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków, i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie”<sup>98</sup>. Prymas Polski zaś wskazuje, że rodzina jest przecież pomostem łączącym kulturową przeszłość narodu z jego przyszłością<sup>99</sup>. Przez nią przebiega

<sup>94</sup> Por. Wyszyński, *Geneza Jasnogórskich Ślubów Narodu...*, s. 95-99; J. Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995, s. 154-157; J. M. Miąskowski, *Kto się boi lokalnego patriotyzmu?*, „Pomerania” (1983), nr 4, s. 9-11.

<sup>95</sup> KNSK 213; por. KKK 2224; J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 376-378.

<sup>96</sup> KNSK 237.

<sup>97</sup> Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 312.

<sup>98</sup> DM 21; por. S. Wyszyński, *«Pieśń o ojczyźnie»*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 396-399; tenże, *Tajemnica więzi z ojczyzną*, w: tamże, s. 483-487.

<sup>99</sup> „Tak było zawsze w naszej historii. Rodzina polska była twierdzą wiary i polskości, była skarbcem kultury chrześcijańskiej w najcięższych okresach niewoli i prześladowania. Dlatego od tysiąca lat – mimo straszliwych prób i doświadczeń, których nie szczędziły nam dzieje – przetrwaliśmy, ostaliśmy się i jesteśmy Narodem katolickim. Dzisiaj też w rodzinie musi być przechowywana wiara i chrześcijańska kultura Narodu, która tak boleśnie znika z naszego życia publicznego: «Twierdzą nam będzie każdy próg. Tak nam dopomóż Bóg»”. S. Wyszyński, *Rodzina – twierdzą wiary narodu*, w: *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 180.

swoista genealogia osoby, która ma swój odwieczny początek w Bogu i do Boga także ma prowadzić.

Rozumiejąc szczególnie posłannictwo, jakie niesie rodzinie współczesność należy podkreślić obowiązek dochowania wierności duchowej tożsamości narodowej wyrażanej przez całe wieki w kulturze chrześcijańskiej. Przecież kulturowa więź międzypokoleniowa najbardziej uwidacznia się na bazie rodziny i to jest codzienność jej życia<sup>100</sup>. Faktycznie „żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko przez wizję nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej”<sup>101</sup>. Rodzina, w której jest miejsce dla radosnego i twórczego współżycia wielu pokoleń, tworzy optymalne środowisko rozwoju osobowego człowieka. Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko kultura. Naród istnieje z kultury i dla kultury. Dzieje się tak wówczas, gdy rodzina z ogromnym szacunkiem sięga do przeszłości, stara się ją poznać i zrozumieć, uważa ją za dziedzictwo, którego zdradzić nie można.

Doświadczenie pokazuje, że najgłębsza więź międzypokoleniowa jest tam, gdzie w pokoleniach na pierwszym miejscu realizowane są wartości chrześcijańskie, gdzie kultura bycia opiera się na cywilizacji miłości<sup>102</sup>. Sobór Watykański II mówi, że: „prawdziwe (...) wychowanie dąży do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze jej cel ostateczny i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek”, a dalej przypomina, by młodzi „dzięki odpowiedniemu i niezbędnemu wykształceniu potrafili włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności oraz aby byli otwarci na dialog z innymi i chętnie zabiegali o wspólne dobro”<sup>103</sup>. Zatem rodzina, co w swoim stylu akcentował kard. Wyszyński, musi się „tego dziedzictwa trzymać sercem i pazurami, jak trzymał się

---

<sup>100</sup> „Najważniejszą dziś rzeczą dla narodu jest chrześcijańska rodzina. Zjednoczona przez sakrament małżeństwa, wewnątrznie zespolona jest fundamentem w budowaniu trwałego życia narodu. (...) W tym duchu pracujemy w obecnym i następnym roku wielkiej nowenny. Jesteśmy przekonani, że umacniając rodzinę, kładziemy kamienie węgielne pod budowę społecznego i narodowego życia naszej ojczyzny”. S. Wyszyński. *Maryja Jasnogórska Apostołką jedności narodu*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 159.

<sup>101</sup> Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju*. Przemówienie wygłoszone na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Nowy Jork 2.10.1979, w: *Nauczanie papieskie*, t. 2. 2. 1979, E. Weron, A. Jaroch (red.), Poznań 1992, s. 268, por. Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 11; KNSK 237; S. Wyszyński, *Wychowawca narodu polskiego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 239-240; tenże, «*Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie*», w: tamże, s. 368-370.

<sup>102</sup> Por. Dziuba, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego...*, s. 7-60.

<sup>103</sup> DWCH, 1.

go ongiś Drzymała czy Reymontowski Boryna, umierający na swych zagonach, jak trzymał się żołnierz w okopie, lekarz przy łóżku konającego, kapłan wśród nędzy czy mąż nauki przy swoim biurku zawalonym papierami”<sup>104</sup>. Każda społeczność rodzinna jest miejscem tworzenia, gromadzenia, przetwarzania i gwarantowania wartości, przede wszystkim wartości moralno-społecznych.

Ciągłość dziejowa kultury chrześcijańskiej uczy, że na całość tej kultury składa się wielki wysiłek umysłów, serc i rąk ludzkich przeniknięty wielką wiarą, która dawała motywy do miłowania Boga, bliźniego i ojczyzny aż do śmierci. We wszystkich tych dziełach obecny jest człowiek, który jest osobą, świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie podmiotem. To pytanie człowieka o wielkie bogactwo czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany przez samą swoją naturę, przez samo człowieczeństwo. Ozywieni tą duchowością wierni wezwani są do tego, jak przypomina Sobór Watykański II, „aby pełnić właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczyn, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcania świata, i tak przede wszystkim świadectwem życia (...) ukazywali innym Chrystusa”<sup>105</sup>.

Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, że „kultura jest właściwością człowieka, wywodzi się od człowieka i istnieje dla człowieka”<sup>106</sup>. Całe dziedzictwo kulturowej przeszłości jest świadectwem współpracy człowieka z Bogiem w przetwarzaniu świata, w humanizacji stosunków międzyludzkich, jest również świadectwem zbawczej działalności Boga, który przez kulturę człowieka prowadzi ku świętości. To jest pytanie o „dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego”<sup>107</sup>. Przecież zwłaszcza świętość, jaśniejąca w życiu wielu członków ludu Bożego, (...) to najprostsza i najbardziej pociągająca droga, na której można bezpośrednio doświadczyć, jak piękna jest prawda, jak wyzwalającą moc ma miłość Bożą i jaka jest wartość bezwarunkowej wierności wobec wszystkich wymogów prawa Pańskiego, nawet w najtrudniejszych

<sup>104</sup> S. Wyszyński, *Przemówienie w uroczystość Objawienia Pańskiego*, w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 168; „Znamy historię powieściową, ale prawdziwą – Boryny z *Chłopów* Reymonta. Jego śmierć z wyciągniętymi ramionami na ziemi i poszum wichrów: «Gospodarzu, zostań z nami!» – to obraz bardzo wymowny”. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas uroczystej Mszy św. na Błoniach Parku Kultury w Poznaniu*, 20.06.1983, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 4. 1. 1983, red. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1998, s. 776; por. S. Wyszyński, *Szanujcie zagony ojców waszych!*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 420-422.

<sup>105</sup> KK 31.

<sup>106</sup> Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami*. Do intelektualistów, Combra 15.05.1982, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, s. 152.

<sup>107</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Città del Vaticano 2001, 31; por. S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 992-994.

okolicznościach. Świętość bowiem opiera się przede wszystkim na darze i przykazaniu miłości<sup>108</sup>.

Ważność historycznej ciągłości kultury chrześcijańskiej w narodzie jest w jakimś sensie analogiczna do ważności historycznej ciągłości Kościoła, nieprzerwanej od czasów apostoelskich<sup>109</sup>. Sobór jednak zauważa, że „przekazana zaś przez Apostołów spuścizna została przyjęta w różnej postaci i w różny sposób, i dlatego od zarania Kościoła tu i tam różnie ją wyjaśniano, biorąc pod uwagę różnice mentalności i warunków życia”<sup>110</sup>. Podobnie tożsamość chrześcijańskiej kultury narodu domaga się zachowania organicznego związku ze swoim dziedzictwem.

W innym dokumencie przypomina, że: „Wspólne dziedzictwo ewangeliczne i wynikający stąd wspólny obowiązek dawania chrześcijańskiego świadectwa sprawiają, że współpraca katolików z innymi chrześcijanami staje się bardzo pożądana, a często konieczna, i to zarówno współpraca jednostek, jak i wspólnot Kościoła”<sup>111</sup>. Jednak „każda wspólnota bowiem, by mogła być chrześcijańska, musi posiadać swoje fundamenty i żyć w Chrystusie, poprzez słuchanie Słowa Bożego, modlitwę skupioną wokół Eucharystii, komunie wyrażającą się w jedności serca i ducha oraz dzielenie się dobrami według potrzeb swoich członków”<sup>112</sup>. Rolę „urzędu Piotrowego” dla kulturowej ciągłości odgrywa rodzina, choć nie w sensie instytucji nadrzędnej i z zewnątrz, lecz jako przekaz wartości „od wewnątrz”, od serca życia rodziny.

Zachowanie nieprzerwanej ciągłości z dziedzictwem kulturowym nie oznacza wyłącznie bezkrytycznego przejmowania dorobku przeszłości. To bowiem doprowadziłoby do stagnacji i zastoju. A przecież kulturę cechuje przede wszystkim dynamizm, który jednak nie odrzuca i nie burzy wszystkiego, ale opierając się na pewnych pryncypialnych wartościach przetwarza i rozwija. Nie wolno jednak nakładać całej miary przeszłości na życie współczesne i przyszłość. Niemniej, jak wskazuje Kościół, trzeba dziękować za przekazane dziedzictwo, „na

<sup>108</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 107.

<sup>109</sup> „Prawdziwy Kościół żyje troską o zachowanie organicznego związku ze swoimi narodzinami i o utrzymanie swej tożsamości w historii głównie drogą sukcesji urzędu apostoelskiego, jako podstawowego znaku określającego zbawczy charakter Kościoła. Kościół obecny żyje cały z dziedzictwa Kościoła apostoelskiego. Ogromną pomocą w tym jest urząd Piotrowy, który jednoczy i umacnia więź obecnego Kościoła z Kościołem apostoelskim”. Cz. S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 285.

<sup>110</sup> DE 14; por. S. Wyszynski, *Uniwersytet katolicki w społeczeństwie polskim*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 450; tenże, *Studzy kultury narodowej*, w: tamże, s. 433-434.

<sup>111</sup> DA 27; por. Wyszynski, *Człowiek we wspólnotcie Kościoła odpowiedzialny za Kościół Chrystusowy...*, s. 815-821.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Città del Vaticano 1990, 51.

które składa się kultura, wiedza naukowa i technologiczna, dobra materialne i niematerialne<sup>113</sup>.

Wielość i różnorodność współczesnych przemian społecznych, a także wymiana między narodami i grupami społecznymi, jak przypomina Sobór: „szerzej otwiera, zarówno ogółowi, jak i jednostkom, dostęp do skarbnicy różnych form kultury i w ten sposób stopniowo tworzy się bardziej uniwersalna forma kultury ludzkiej, która tym bardziej wspiera i wyraża jedność rodzaju ludzkiego, im lepiej uwzględnia odrębności różnych kultur<sup>114</sup>. Niemniej jednak pewien kościec kulturowy musi być zachowany – przypominał Kardynał Prymas – aby nie odciąć całej współczesnej kultury od korzeni<sup>115</sup>. Także w innym miejscu Sobór Watykański II pyta: „W jaki sposób należy wspierać dynamizm i ekspansję nowej kultury, aby nie zaginęła przy tym żywa wierność wobec dziedzictwa tradycji? W szczególny sposób daje to znać o sobie tam, gdzie kulturę rodzącą się z ogromnego postępu nauk i dyscyplin technicznych, należy godzić z troską o tę kulturę duchową, która karmi się treściami przez różne tradycje uważanymi za klasyczne<sup>116</sup>”.

Współcześnie są jednak ludzie czy systemy społeczno-polityczne, zwłaszcza totalitarne i ideologiczne, które próbują wszystko zaczynać od nowa nie zważając na to, co dokonało się w przeszłości, zwłaszcza wielorakie bogactwo kulturowe i cywilizacyjne ludzkości oraz poszczególnych wspólnot narodowych i państwowych. Taka postawa jest odcięciem gałęzi od pnia kulturowej przeszłości, a z drugiej strony jednocześnie domaganiem się, aby ta gałąź była zielona i wydawała dobre owoce. Czynić można tak tylko wtedy – przypominał prymas Wyszyński – gdy się nie rozumie znaczenia historycznej ciągłości kulturowej lub też, gdy się celowo planuje niszczenie kultury człowieka, kultury społeczno-

<sup>113</sup> KNSK 195.

<sup>114</sup> KDK 54; por. S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 338-342; tenże, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 309-310; tenże, *Nie oczekujemy życia łatwego*, w: tamże, s. 9-10.

<sup>115</sup> „Poznamy źródła historyczne dokładnie, rozkopujemy kurhany, podziemia katedr i archiwa; da to wiele, ale nie tyle, by wystarczyło na pokarm życia. (...) Rzeczą najdonioślejszą jest to, by ze zbadanej przeszłości wyciągnąć wnioski dla nadchodzącej przyszłości. Trzeba dostrzec w chrześcijańskiej przeszłości Narodu przedziwną jej moc dla przyszłości. Nieustępliwość moralności ewangelicznej, tworzącej kościec obyczajowy i kulturalny Narodu, jest zawsze azylem we wszystkich kryzysach bytowania narodowego. Trzeba więc ciągle pamiętać, że życie jest w nas i przed nami. Wyrasta ono z pnia przeszłości, jak liście z konarów, ale liść może uschnąć, kwiat może opaść i owocu nie wydać”. S. Wyszyński, *W świątłach Tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, w: tenże, *W świątłach tysiąclecia*, s. 18-19.

<sup>116</sup> KDK 56.

ści i narodu<sup>117</sup>. Dla chrześcijan to pytanie o integrację wszelkiej aktywności, uczuć i myśli, a więc szeroko pojętej kultury wokół Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14,6). Jezus jest drogą, ponieważ objawia nam Ojca (por. J 12,45; 14, 9) i wskazuje drogę (por. Dz 9,2) ku Niemu; jest też jedyną możliwością dojścia do Ojca (por. J 1,18; 14,4-7): On pochodzi od Ojca i do Niego wraca (por. J 7,29.33; 13,3; 16,28), a jednocześnie stale stanowi z Nim jedno (por. J 10, 30; 12,45; 14,9; 17,22). On jest Prawdą (por. J 8,32) i Życiem (por. J 3,15)<sup>118</sup>.

Stosunkowo łatwo można skonstatować, że gdy te podstawowe wartości kultury narodowej celowo się wykorzenia lub niszczy, dochodzi do alienacji psychiki człowieka i do alienacji społecznej i narodowej. Zatem istota alienacji tkwi, nie w układach rzeczowych, ale w samym człowieku. Jej najważniejszą przyczyną jest zagubienie głębi uczestnictwa, które stanowi jeden z fundamentalnych elementów społecznego wymiaru ludzkiej osoby. Możliwość transcendowania siebie i wychodzenia ku drugim stoi u fundamentalnych podstaw relacji osoby do osoby, jak też osoby do społeczności<sup>119</sup>. Faktycznie alienacja polega na odwróceniu relacji środków i celów: człowiek nie uznając wartości i wielkości osoby w samym sobie i w bliźnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni własnego człowieczeństwa i nawiązania tej relacji solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, dla której został stworzony przez Boga.

Alienacja ta, jak przypomina Prymas Polski, „sięga w sferę kultury rodzimej i obyczaju ojczyzstego tak, iż powstaje niekiedy wątpliwość, azali to jest jeszcze

<sup>117</sup> „Przycinając wybujałe konary, które nie podobały się ludziom niekiedy osłabiono pień samego drzewa. A stało się to szczególnie przez propagowaną ateizację, która odrywała więź i siłę kulturalną milenijnego Narodu. Ani to było potrzebne, ani użyteczne, ani też nie łączyło się z doktryną, w imię której przebudowywano ustrój społeczno-gospodarczy. (...) Trzeba zrozumieć, że pewnych wartości, na których opiera się Naród, mocami których żyje, naruszać nie wolno”. S. Wyszyński, *Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu Narodu*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań-Warszawa 1981, s. 14.

<sup>118</sup> Por. S. Wyszyński, *Chrystusowa odnowa społeczeństwa świata współczesnego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 471-472; tenże, *O społecznej krucjacie miłości...*, s. 306-307; F. C. Fensham, *I am the Way, the Truth and Life*, w: *The Christ of John*, Pretoria 1971, s. 81-88; I. de la Potterie, *Je suis la Voie, la Vérité et la Vie (Jn 14,6)*, NRT 88(1966), s. 907-942; H. Gollwitzer, *Ausser Christus kein Heil? (Jo 14,6)*, w: *Abhandlungen zum christlich-jüdischen Dialog*, t. 2, München 1967, s. 171-193; Dodd, *The Interpretation of the Fourth Gospel*, s. 145-148.

<sup>119</sup> Por. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 333-335; „(...) wyobcowany jest taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznie ludzkiej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, którym jest Bóg. Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzynarodowej solidarności”. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 41.

ten sam naród ochrzczony, mający swoją wielowiekową kulturę i obyczaj narodowy, czy też już nie wiadomo, kogo mamy przed sobą, jakie formacje obyczajowe i intelektualne”<sup>120</sup>. Alienacja taka jest rezultatem nieetyczności i nieciągłości kulturowej, która jest, wręcz w sposób naturalny, wpisana w rozwój cywilizacyjny ludzkości. Okazuje się ona antytezą uczestnictwa i oznacza jego zaprzeczenie lub osłabienie, czyli wykluczenie możliwości przeżycia innego człowieka jako drugiego ja<sup>121</sup>, szerzej także w odniesieniu do różnorodnych społeczności czy wspólnot. Źródłem dwóch współczesnych form alienacji, którymi są indywidualizm<sup>122</sup> i totalizm, jest zaburzenie bądź brak relacji międzypersonalnych<sup>123</sup>. Prowadzi ona do zaciemnienia granic dobra i zła, prawdy i fałszu, miłości i nienawiści.

Jeżeli cywilizacja będzie pomijać fundamentalne znaczenie relacji międzypersonalnych, będzie nieustannie wytwarzała struktury alienujące. Przybierają one postać różnych form wyzysku, polegających na podejściu do bliźnich jako do środków, którymi można się posłużyć w realizacji własnych celów. Jednak Kościół uczy człowieka, że Bóg daje realną możliwość przezwyciężenia zła i osiągnięcia dobra. Pan odkupił człowieka, nabył go *za wielką cenę* (1 Kor 6,20). Mowa o odkupieniu ludzi krwią Chrystusa (por. 1 Kor 7,23; Dz 20,28; Rz 3,24; 1 P 1,18-19; Ap 5,9; 14,3-4)<sup>124</sup>. Mimo wszystko, w codziennej praktyce alienacja czyni kulturę rodzinną obcą, niespójną i nieczytelną dla jednostki i narodu. Oczywiście mówiąc o potrzebie zachowania dziejowej łączności kulturowej nie rozumie się tego jako narzucania uniformizmu kulturowego. Wręcz przeciwnie, postuluje się wolność, która jest gwarantem i płaszczyzną naturalnego, ograniczonego i historycznego rozwoju kultury. Zapewne dlatego Sobór Watykański II wskazuje, że „kultura (...), wypływając bezpośrednio z racjonalnego i społecznego charakteru człowieka, nieustannie domaga się sprawiedliwej wolności, by móc się rozwijać, i uprawnionej możliwości autonomicznego działania w zgodzie z własnymi zasadami”<sup>125</sup>.

<sup>120</sup> S. Wyszyński, *Wyzwolenie współczesnych niewolników*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 956.

<sup>121</sup> Por. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 329-335.

<sup>122</sup> „(...) sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe”. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 32.

<sup>123</sup> Por. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 311-315; S. Wyszyński, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: *Nauczanie społeczne...*, s. 621-622; tenże, *Wyzwalanie współczesnych niewolników*, w: *tamże*, s. 955-957.

<sup>124</sup> Por. B. Cooke, *Synoptic Presentation of the Eucharist as Covenant Sacrifice*, ThS 21(1960), s. 26-29; P. Neuenzeit, *Das Herrenmahl. Studien zur paulinischen Eucharistieauffassung*, München 1960, s. 160-162; J. Lecuyer, *Le sacrifice de la Nouvelle Alliance*, Lyon 1962, s. 189-192; W. Bouwmeester, *L'alleanza nella Bibbia*, Bari 1972, s. 118-123.

<sup>125</sup> KDK 59.



Wśród wartości stanowiących pewien kościec polskiej kultury rodzinnej, przede wszystkim, trzeba przyjąć ewangeliczne zasady religijno-moralne i na nich budować teraźniejszość oraz przekazywać je w przyszłość. Przecież nowe prawo miłości ogarnia całą ludzkość i nie zna granic, ponieważ orędzie o zbawieniu w Chrystusie rozprzestrzenia się *aż po krańce ziemi* (Dz 1,8). Niesienie tego orędzia, tj. apostołstwo oznacza dawanie świadectwa, zwłaszcza o zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Dz 1,22; 2,32; 3,15; 4,33; 5,32; 10,39. 41; 13,31; Iz 43,10-12), które rozciąga się na cały wszechświat (por. Iz 45,14)<sup>126</sup>. To miłość powinna być obecna i przenikać wszystkie stosunki społeczne<sup>127</sup>. Ludzie powinni cenić sobie wysoko kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnoty odnoszące się do życia społecznego: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie. Z kolei Kardynał Prymas wskazuje, że „przecież nie wolno było pomyśleć ani przez chwilę, że Polska, która przeszło dziesięć wieków żyła w światłach Krzyża i Ewangelii, wyrzeknie się Chrystusa i odejdzie od swojej kultury chrześcijańskiej, kształtowanej przez wieki, wszczepionej w życie osobiste, rodzinne i narodowe”<sup>128</sup>.

Fakt zakorzenienia idei religijnych i moralnych przez wieki w kulturze narodowej daje prawo i obowiązek zachowania tych wartości w dzisiejszej kulturze. W tym kontekście Kościół przypomina, że jednak „współczesny świat charakteryzuje pęknięcie pomiędzy Ewangelią a kulturą; zsekularyzowana wizja zbawienia dąży do tego, by również chrześcijaństwo sprowadzić do «mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć»”<sup>129</sup>. Mimo wszystko to kulturowe „wczoraj”, kształtując „dziś” jest warunkiem kulturowego „jutro” i tę funkcję łączenia kultury w czasie wypełnia w szczególny sposób rodzina. Przez rodzinę przebiega historia człowieka, historia zbawienia ludzkości, przez rodzinę idzie przyszłość świata i Kościoła. Czyni to przez uprzytomnienie sobie dziedzic-

<sup>126</sup> Por. J. Kremer, *Die Voraussagen des Pfingstgeschehens in Apg 1,4-5 und 8. Ein Beitrag zur Deutung des Pfingstberichtes*, w: G. Bornkamm, K. Rahner (red.), *Die Zeit Jesu, Festschrift für H. Schlier*, Freiburg 1970, s. 145-168; 228-232; I. W. Marshall, *The Significance of Pentecost*, SJT 30(1977), s. 347-369; F. Gryglewicz, *Duch Święty w ujęciu św. Łukasza*, w: L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz (red.), *Duch Święty – Duch Boży. Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 7, Lublin 1985, s. 74-79.

<sup>127</sup> „Miłość stanowi największe przykazanie społeczne. Szanuje drugiego i jego prawa. Wymaga praktykowania sprawiedliwości, do czego tylko ona nas uzdalnia. Jest natchnieniem dla życia będącego darem z siebie: «Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je» (Łk 17,33)”. KKK 1889; por. S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 339-341; tenże, *Chrześcijański humanizm*, w: tamże, s. 720-722.

<sup>128</sup> S. Wyszyński, *Uroczystość poświęcenia krzyża*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, s. 42.

<sup>129</sup> KNSK 523; por. S. Wyszyński, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 619-620.

ctwa narodowego przejętego z przeszłości oraz przez przekazanie młodemu pokoleniu prawdy o kulturze narodowej i wychowanie w miłości do niej<sup>130</sup>.

„Kultura rodziny” i „rodzina kultury”, ukazane w aspekcie chrześcijańskim, podkreślają podwójną relację rodziny do kultury. Z jednej strony rodzina, „wspólnota życia i miłości”<sup>131</sup> jest przedmiotem kultury własnej, a także ogólnej, w tym zwłaszcza kultury narodowej. Na tej samej linii co prymat rodziny w wychowaniu i kształtowaniu prawdziwego człowieczeństwa trzeba umieścić naród<sup>132</sup>. Dzięki kulturze duchowej, szczególnie moralnej i religijnej, rodzina staje się coraz pełniejszą wspólnotą, której duszą niejako staje się kultura rodzinna. W tym kontekście państwo winno nieść niezbędną pomoc, aby rodzina mogła w sposób ludzki sprostać swoim odpowiedzialnym zadaniom kulturowym. Przeciwnie rodzina staje się pierwszą i niezastąpioną szkołą życia społecznego, przykładem oraz bodźcem do kontaktów społecznych w duchu szacunku, dialogu i miłości.

Z drugiej strony rodzina jawi się jako podmiot kultury własnej i kultury ogólnej, w tym przede wszystkim patriotyczno-narodowej. Prymas Tysiąclecia wskazuje, że „najważniejszą dziś rzeczą dla narodu jest chrześcijańska rodzina. Zjednoczona przez sakrament małżeństwa, wewnętrznie zespolona, jest fundamentem w budowaniu trwałego życia narodu. Chodzi teraz o to, by dzieci wasze mogły spokojnie i bezpiecznie poznawać w niej Tego, który jest Kamieniem Węgielnym wszelkiego budowania – Jezusa Chrystusa, Jego krzyż i Ewangelię”<sup>133</sup>.

Swoją podmiotową rolę w kulturze rodzina odgrywa głównie przez wychowanie „nowego człowieka”, a w stosunku do kultury ojczystej pełniąc funkcję „pomostu” między przeszłością kulturową narodu a jego teraźniejszością i przyszłością. „(...) nieustannie mnożą się powiązania ludzi z innymi, a równocześnie sama s o c j a l i z a c j a wprowadza nowe więzy, nie zawsze jednak wspierając harmonijne dojrzewanie człowieka i prawdziwe osobowe relacje (p e r s o n a -

<sup>130</sup> Por. Wyszyński, *Rodzina – Naród – Społeczeństwo...*, s. 690-692; tenże, *Problemy życia społecznego w Polsce*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 673-675; tenże, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 676-679.

<sup>131</sup> Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*, s. 48-102.

<sup>132</sup> „Jeśli w imię przyszłości kultury trzeba wołać o prawo człowieka do tego, aby bardziej «być» – jeżeli w imię tego samego celu trzeba domagać się zdrowego prymatu rodziny w całym dziele wychowania człowieka do prawdziwego człowieczeństwa – to na tej samej linii trzeba umieścić z kolei prawo Narodu. Trzeba je umieścić również u podstaw kultury i wychowania”. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, s. 74.

<sup>133</sup> Wyszyński, *Maryja Jasnogórska Apostolką jedności narodu...*, s. 159; por. tenże, *Geneza Jasnogórskich Ślubów Narodu...*, s. 96-97; tenże, *Maryja Jasnogórska Apostolką jedności narodu...*, s. 158-160; tenże, *Matka – Syn – Rodzina...*, s. 680-681.

l i z a c j a)''<sup>134</sup>. Bardzo wyraźnie podkreślony został tu personalistyczny charakter chrześcijańskiej kultury rodzinnej. Jej bowiem twórcą i najwyższym celem jest człowiek w jego najbardziej podstawowym i pierwotnym wymiarze społecznym, jakim jest rodzina. Rodzina jest jedynym miejscem zapewniającym osobie pełny rozwój i zabezpieczającym, m.in. przez kulturę i w kulturze, przed depersonalizacją i alienacją.

Od rodziny zależy w dużej mierze kształt i rozwój człowieka, jego kultury, kultury narodowej i kultury świata. Rodzina pozostaje organizmem dążącym do udoskonalenia się, ciągle niespełnionym i potrzebującym kultury. Dzięki obecności w Rodzinie z Nazaretu Jezus przemienił ją i uświęcił, a więc dokonał najpełniejszej kultury. Przeżywane piękno w rodzinie stanowi istotny element więzi rodzinnej wyrastającej na gruncie kultury duchowej. Wartości kultury moralnej należą do kultury duchowej, ale wyznaczają one konkretne zasady życia rodzinnego.

Kultura jest źródłem tych wartości, które zostały wytworzone przez pokolenia, a ubogacone tradycją i obyczajami są przechowywane i wzbogacane w rodzinie. Proces osobowego doskonalenia dokonuje się nie przez gromadzenie wartości kulturowych, lecz przez przekształcanie ich i współtworzenie. Rodzina spełnia zadanie wychowania przez zabezpieczenie odpowiedniego poziomu kultury materialnej oraz jest podstawową komórką kultury duchowej. Zatem skuteczność wychowania oprócz elementów kulturowych, takich jak prawda, piękno i dobro, w dużej mierze zależy od osobowości wychowawców i rodziców, od ich kultury ducha.

Rodzina jest podstawowym łącznikiem wartości kultury narodowej z przeszłością, z teraźniejszością i przyszłością. Rodzina łączy kulturową przeszłość narodu z jego przyszłością. Zachowanie ciągłości nie oznacza bezkrytycznego przejmowania dorobku przeszłości, ale niezbędny jest tutaj pewien kościół kulturowy, aby nie odciąć całej kultury współczesnej od korzeni. Wśród wartości stanowiących ów kościół, przede wszystkim trzeba wskazać na ewangeliczne zasady religijno-moralne i w konsekwencji na nich budować teraźniejszość oraz przekazywać je w przyszłość. Te funkcje łączenia kultury w czasie wypełnia w szczególności rodzina.

### **La cultura cristiana e la famiglia nella predicazione del Card. Stefan Wyszyński, il Primate della Polonia**

Dalla famiglia dipende in maggior parte l'immagine e lo sviluppo dell'uomo, della sua cultura, della cultura nazionale e della cultura del mondo. La famiglia rimane l'organismo che guarda verso la propria perfezione, l'organismo che rimane sempre non pie-

<sup>134</sup> KDK 6; por. K. Wojtyła, *Personalistyczna koncepcja człowieka*, w: *Specjalistyczne aspekty problemu antykoncepcji*, Kraków 1980, s. 5-31.

namente realizzato e che ha bisogno della cultura. Grazie alla presenza di Gesù nella Famiglia di Nazaret, la famiglia dell'uomo è stata cambiata e santificata, cioè Egli ha fatto la cultura nel modo il più pieno possibile. La bellezza vissuta nella famiglia è un essenziale elemento del legame familiare che nasce sul fondamento della cultura spirituale. I valori della cultura morale appartengono alla cultura spirituale, ma esse indicano i principi concreti della vita familiare.

La cultura è la fonte dei valori che sono stati prodotti dalle generazioni ed arricchiti con la tradizione e i costumi, e che sono conservati ed arricchiti nella famiglia. Il processo della perfezione personale avviene non nel raccogliere dei valori culturali, ma tramite la loro modifica e la loro creazione insieme. La famiglia realizza il compito educativo nell'assicurare il livello adeguato della cultura materiale, ed è la cellula fondamentale della cultura spirituale. Dunque, l'efficacia dell'educazione, oltre agli elementi culturali come verità, bellezza ed bene, in grande misura dipende dalla personalità degli educatori e genitori, dalla cultura del loro spirito.

La famiglia costituisce il sostanziale legame tra i valori della cultura nazionale e il passato, tra il presente e il futuro. La famiglia unisce il passato culturale della nazione con il suo futuro. La conservazione della continuità non significa dell'apprendimento acritico della eredità del passato, ma occorre qui un certo scheletro culturale per non tagliare tutta la cultura contemporanea dalle sue radici. Tra i valori di questo scheletro bisogna elencare soprattutto i principi evangelici religio-morali, e di conseguenza, su quelli principi bisogna costruire il presente, ed trasmettere essi in futuro. Questa funzione di unire la cultura in tempo particolarmente viene realizzata dalla famiglia.